Redakcja tel. [illegible] Administracja Tel. 182-46, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" [illegible] Odnoszenie do domów [illegible] Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XII Nr. 16 Łódź, czwartek 16 stycznia 1936 r.

Półtora miljona złotych zaprzepaszczono.

NOWE PERONY DO ROZBIÓRKI.

Nieskończony łańcuch nadużyć kolejowych

Warszawa, 16.1. Dochodzenie w sprawie nadużyć popełnionych przy robotach kolejowych na odcinkach Warszawa — Łowicz— Skierniewice— Łódź, wykryło i inne nadużycia.

Przed zelektryzowaniem węzła warszawskiego przebudowano na linjach Warszawa —Otwock i Warszawa —Pruszków perony dworcowe.

Komisja techniczna uznała perony te za nienadające się do użytku i zakwalifikowała je do rozbiórki.

Przedsiębiorcę Benjamina Beregała (Jagiellońska 22), który przebudowywał perony, aresztowano i osadzono w więzieniu. zaś inż. Przedpełskiego, doglądającego robót z ramienia ministerstwa komunikacji, zawieszono w czynnościach.

Pozatem aresztowano i oddano pod dozór policyjny Stanisława Agdana, kierownika ruchu w Skierniewicach.

Koszt peronów wyniósł około półtora miljona złotych.

Straty min. komunikacji zostały zabezpieczone na majątkach dostawców i przedsiębiorców.

Beregał jest właścicielem kilku dochodowych willi w Falenicy i Radości oraz kilku placów w Warszawie.

Abisyński następca tronu na inspekcji.



Abisyński następca tronu na wierzchowcu o złotym rzędzie odbywa inspekcję wojsk, udających się na front.

Zapalczywy fotograf

zabił deską chłopca.

Tragiczny finał zabawy przy ognisku.

Toruń, 16. 1. — Widownią tragicznego zajścia, zakończonego śmiercią małego chłopczyka, była wczoraj ul. Bartosza Głowackiego na Mokrem w Toruniu

W głębokim dole, na terenie posesji Lissewskiego, budującego dom przy ulicy Bartosza Głowackiego

bawiło się ośmiu chłopców

w wieku od lat 7 — 12. Dzieci rozpaliły ognisko, skakały wokół niego, śpiewając.

Tymczasem w sąsiedztwie tej posesji pracował w swym ogrodzie Franciszek Jakowczyk, właściciel znanej w Toruniu firmy fotograficznej przy ul. Różanej. Przypuszczając, że chłopcy do rozpalenia ogniska użyli drewna z jego płotu, podbiegł do nich i grożąc deską wyjętą ze sztachet, rozpędzał bawiącą się gromadkę.

Jednego z chłopców, uderzył jak twierdzą inni chłopcy, dwukrotnie, nie czyniąc mu poważniejszej krzywdy.

Kiedy uderzył jednak pozostającego wtyle 7-letniego Kazimierza Stolińskiego, ten upadł bez przytomności na ziemię.

Jakowczyk nie interesując się losem dziecka, powrócił do swego ogrodu.

W kilka minut później leżącego chłopca znalazł kołodziej Franciszek Wiśniewski. Widząc, że malec nie daje znaku życia wspólnie z przypadkowo spotkanym sierżantem Rolewskim zaniósł go do lekarza który stwierdził już zgon dziecka.

Zabójcę wkrótce przytrzymano i osadzono w areszcie policyjnym. Przy przesłuchaniu przez policję aresztowany oświadczył, że do zabójstwa się nie poczuwa, gdyż jego zdaniem, chłopiec zmarł wskutek upadku, czy też przestrachu na atak serca.

Zeznania towarzyszy zabawy nieszczęsnego Kazia obalają twierdzenia Jakowczyka.

Istotną przyczynę śmierci ustali sekcja sądowo-lekarska.

Armja rasa Seyuma

przekroczyła granicę erytrejską.

12 karabinów maszynowych łupem Abisyńczyków.

PARYŻ 16.1. Między Makalle i jeziorem Aszangi jest w obecnej chwili najważniejszy odcinek północnego frontu.

Nad samym Gabatem — Kalaminu — Dendera (ta sama rzeka o trzech nazwach) znajdują się narazie dość słabe liczebnie oddziały straży przednich. Ośrodkiem ich działań zapobiegawczo - obserwacyjnych jest rejon góry Amba Aradam, kilkakrotnie już wymienianej przez komunikaty jako cel włoskiej artylerji.

Większe oddziały znajdują się dopiero poczynając od Antalo. Są to

oddziały wyborowe,

dobrze wyposażone w nowoczesne karabiny broń maszynową i działa przeciwlotnicze.

Dopiero wojska rasa Kassy, którego kwaterze znajduje się koło Amba Maira nad rzeką Mai Meszicz, przedstawiają siły dość znaczne, odpowiadające jednej dywizji (15.000 bagnetów, liczne karabiny maszynowe i kilka bateryj artylerji). Na prawem jego skrzydle oddział dedżasa Ailu Chebbede obsadził ważną przełęcz między wspomnianą już górą Maira i Tegora.

Na południe od Amba Aladżi, w okolicy Atzala, obozuje grupa rasa Getaczu,

licząca 25 tysięcy bagnetów.

W całości na odcinku Makalle— Atzala głębokości około 40 klm. znajduje się około 76 tysięcy Abisyńczyków. Ugrupowanie ich, pomimo, iż mogło ostatnio ulec pewnym zmianom, wskazywałoby raczej na zamiary obronne, niż ofensywne na tym odcinku frontu.

LONDYN, 16. 1. — Z Addis Abeby donoszą: Wedle ostatnich doniesień z frontu północnego, armja abisyńska Rasa Sejuma, operująca na terytorjum Tembien, przekroczyła granicę erytrejską na północny zachód od Cheralta, odcinając linje włoskie od łączności z tyłami. Podczas walki 65 żołnierzy włoskich poległo na miejscu, a wielu odniosło rany. W ręce wojsk abisyńskich wpadło

12 karabinów maszynowych,

wielka ilość karabinów ręcznych, amunicji, mułów i znaczne zapasy amunicji i żywności. Abisyńczycy stracili 6 zabitych i 9 rannych.

Lotnictwo włoskie zbombardowało miejscowość Amba Birgutan, położoną około 20 klm. na południe od rzeki Takazze, przyczem kilka osób, przeważnie kobiet, poniosło śmierć.

10 tysięcy złotych wydano

na proces ukraińskich terorystów.

WARSZAWA, 16.1. Wydział VIII cywnel karny sądu okręgowego przystąpił do opracowania protokółu rozprawy w procesie o mord na osobie śp. min.. Pierackiego. Protokół ten zajmie

około 1000 stron

pisma maszynowego. Szczegółowe motywy wyroku gotowe będą dopiero za 2 miesiące Na mocy decyzji władz sądowych, wszyscy skazani w tym procesie pozostać mają w więzieniach warszawskich, aż do czasu rozprawy apela

Spowodu przesłuchania wielkiej liczby świadków zamiejscowych, jak i licznych ekspertyz sądowych przeciwko Łebedzie i tow. koszty sądowe wyniosły przeszło 10.000 zł.

Nominacja insp. Rutkiewicza

ŁÓDŹ 16 stycznia. Inspektor Pracy XIV Obwodu p. inż. Juljan Rutkiewicz został mianowany Okręgowym Inspektorem Pracy w Lublinie.

Czy 150 robotników Widzewskiej Manufaktury

zostanie zredukowanych?

Łódź, 16. 1.—W związku z zatargiem w Widzewskiej Manufakturze na tle redukcji przeszło 150 robotników skutkiem zamierzonej likwidacji oddziału konfekcyjnego, dowiadujemy się, iż robotnicy nadal stoją na stanowisku przeprowadzenia podziału pracy.

Wysuwane są nawet propozycje by zastosowano jeden dzień pracy w tygodniu byleby nie przeprowadzono redukcji. Ostateczna decyzja dyrekcji fabryki zostanie zakomunikowana robotnikom w dniu jutrzejszym.

Ani Widzew, ani Pabjanice...

Dwie krwawe zagadki

czekają na rozwiązanie.

Łódź, 16 stycznia. — Zagadkowe morderstwo, dokonane przed kilku dniami na Widzewie przy ul. Niciarnianej na osobie ś. p. Stanisława Rychlińskiego, szofera z zawodu, nie zostało jeszcze definitywnie wyjaśnione. Intensywne w tym kierunku starania policji łódzkiej trwają w dalszym ciągu.

Zatrzymane w związku ze zbrodnią osoby przebywają nadal w areszcie.

— Również niewyjaśniona dotąd pozostaje zbrodnia pabjanicka, dokonana na osobie ś.p. Wiktora Ratajczyka, zamordowanego przez bandytów w mieszkaniu jego rodziców przy ul. Dolnej.

Rezultaty dotychczasowych poszukiwań w obu zbrodniach trzymane są w tajemnicy.

„Elektryczne" inspekcje ulic

Łódź, 16. 1 — W związku z wiadomościami nadsyłanemi do miejscowej prasy przez obywateli naszego miasta o „ciemnościach" panujących na wielu ulicach dowiadujemy się iż Elektrownia Łódzka w miarę potrzeby przeprowadza lustrację oświetlenia i zamienia zepsute żarówki.

Przytem w środkowej części miasta (dzielnice i parki) kontrola lamp oświetlenia ulicznego odbywa się codziennie przez objazd specjalnym samochodem do tego celu przeznaczonym. O ile zaś chodzi o krańce miasta, to zostały one podzielone na 3 okręgi

w ten sposób, że długość trasy jednego okręgu odpowiada 8-godzinnemu objazdowi. W każdym okręgu objazd i sprawdzenie lamp oświetlenia ulicznego odbywa się co 3-ci dzień. Niezależnie od wyżej wymienionych, normalnych objazdów, załatwiane są wszelkie reklamacje telefoniczne dotyczące niepalących się lamp oświetlenia ulicznego

Nadmienić jeszcze należy, że w ciągu ostatnich dni zostało na ulicach miasta wymienionych przeciętnie 70 lamp dziennie.

Drukarze śląscy grożą strajkiem!

Walka o odnowienie umowy zbiorowej i tabeli płac.

Katowice 16.1 W Katowicach odbyło się zgromadzenie drukarzy z całego Woj. Śląskiego przy udziale przedstawicieli oddz. bielskiego i cieszyńskiego. Na zebraniu tem powzięto szereg uchwał i rezolucyj, dotyczących obecnego położenia drukarstwa śląskiego oraz warunków pracy i płacy w tym przemyśle.

Między innemi zebranie powzięło uchwałę, polecając swym władzom związkowym odnowienie starej umowy zbiorowej i tabeli płac, które dotychczas ani w bezpośrednich rokowaniach z pracodawcami, ani też za pośrednictwem Komisarza Demobilizacyjnego nie zostały załatwione, i to wszystkiemi stojącemi do dyspozycji środkami.

Zebrani zapewnili swych przedstawicieli, iż w razie trudności w przeprowadzeniu uchwalonych postulatów przygotowani są poprzeć te żądania, nie przebierając w żadnych środkach.

Po wczorajszej strzelaninie na ul. Południowej

Stan bandyty Balczewskiego beznadziejny

Ranny wywiadowca leczy się w domu.

ŁÓDŹ 16 stycznia. Jak już doniosły dzienniki poranne, wczoraj około godziny 7 wieczorem na ulicy Południowej doszło do krwawej strzelaniny pomiędzy wywiadowcami policyjnymi a dwoma bandytami Czesławem Balczewskim, zamieszkałym przy ul Gnieźnieńskiej 15 i Józefem Kamionką, bez stałego miejsca zamieszkania.

Obaj złoczyńcy wracali z łupem po obrabowaniu mieszkania Frajmanowej przy ulicy Kilińskiego 33 i po drodze natknęli się na patrol policyjny.

Bandyci otworzyli ogień rewolwerowy. Wywiadowcy również odpowiedzieli strzałami. W rezultacie strzelaniny został ranny kulami wywiadowca Chojecki oraz bandyta Balczewski

Wywiadowca został

potrzelony w łopatkę.

Rana na szczęście okazała się lekka, to też wywiadowca Chojecki, po udzieleniu mu pierwszej pomocy w szpitalu przewieziony został na kurację do domu. Jak się dowiadujemy Chojecki po paru dniach będzie już mógł opuścić łóżko.

Stan bandyty Balczewskiego, który przebywa pod dozorem policyjnym w szpitalu miejskim św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej jest beznadziejny.

Kula przebiła mu na wylot lewą pierś uszkadzając płuco.

Jak się dowiadujemy obaj bandyci mają poza sobą bogatą przeszłość kryminalną i kilkakrotnie już byli karani więzieniem.

Bardzo bogatą zwłaszcza przeszłość posiada Balczewski, który dokonał kilku napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Bandyta Józef Kamionka osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Włamywacze w kancelarji adwokackiej

12 tysięcy marek w walizie.

Chorzów, 16 stycznia.

Dokonano zuchwałego włamania do jednej z kancelaryj adwokackich w Chorzowie. W czasie między godz. 18 — 20 nieznani osobnicy weszli do domu pod nr. 52 przy ul. Wolności, w którym mieści się kancelarja adwokata Damma a następnie przy pomocy wytrychów wzgl. podrobionych kluczy weszli do biura adwokackiego.

Złodzieje usiłowali wyłamać zamek w głównem biurku spodziewając się tam większej gotówki co mu się jednak nie udało. Skolei włamywacze oderwali drzwi przy szafie z której skradli na szkodę pracowniczki Edyty Spitzerówny 125 zł. w gotówce, 20 franków belgijskich, złoty zegarek oraz naszyjnik, oraz na szkodę zamężnej siostry jej, Heleny Schmidtowej, walizkę. W walizce tej znajdować się miało około

12.000 marek niemieckich,

które niedawno temu przywiozła siostra jej z zagranicy. Schmidtowa przebywa obecnie w Czechosłowacji. Powiadomiona o wielkiem włamaniu policja przeprowadziła jeszcze w ciągu nocy dochodzenia i przytrzymała podejrzan. osobnika.

Dolar 5.28

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.27 w placeniu 5.25, dolar złoty w żądaniu 9.05, w placeniu 9.00, funt angielski w żądaniu 26.20, w placeniu 26,10 rubel złoty w żądaniu 4.80, w placeniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.30, w placeniu 1.2[illegible] za 100 franków fr. w żądaniu 35.00. B[illegible] Polski kupował dolary po 5.25 i pół, funty angielskie po zł. 26.09.

Decydująca rozmowa zakochanych
zakończona dwoma strzałami

Częstochowa, 16. 1. — We wsi Chorzenice rozegrał się krwawy dramat miłosny, którego przebieg był następujący:

Janina Krzeszycka, młoda wieśniaczka, przed niedawnym czasem poznała przystojnego chłopca z Radomska, 21 letniego Stanisława Sowińskiego: miłość „miastowego inteligenta" narazie mocno imponowała urodziwej wieśniaczce.

Jedak po pewnym czasie doszła do przekonania, iż lepszy wieśniak z własną zagrodą, aniżeli inteligentny biedak i postanowiła zerwać znajomość z młodzieńcem

Mimo tej widocznej niecheci, Sowiński nie zaprzestał bywać w rodzinie Krzeszyckich, a kiedy mu wymówiono dom, przybył w najwyższem podnieceniu do byłej narzeczonej, aby sprawę definitywnie załatwić.

Na jego błagania dziewczyna wyszła z nim na podwórze i tu po krótkiej i stanowczej rozmowie, w której panna odmówiła mu ręki — Sowiński wyciągnął broń i wystrzelił do panny, a następnie wymierzył sobie rewolwer w skroń, pozbawiając się życia.

Gdy zaalarmowani strzałami rodzice dziewczyny wybiegli na podwórze, Sowiński już nie żył. Dziewczyna zostanie prawdopodobnie uratowana. Została ona bezzwłocznie przewieziona do szpitala.

Nowe zajścia na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym w Tomaszowie
Młodzież polska solidarnie opuściła salę.

Tomaszów Maz. 16.1 Na miejskim Uniwersytecie Powszechnym w Tomaszowie Maz. nastąpiło wznowienie wykładów. Pierwszy wykład miał ks. magister Ciesielczyk. Wykład ten nagrodzony został huraganowemi oklaskami zgromadzonej młodzieży polskiej. Gdy nastąpić miał wykład drugi inż. Karlsbada młodzież polska solidarnie w zupełnym spokoju opuściła salę wykładową. Jak zatem można z tego wnioskować młodzież polska w sprawie wykładów na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym zajęła stanowisko zdecydowane.

Czyżby dozorcom zabrakło piasku?
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 16 stycznia. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych na ulicy Rzgowskiej poślizgnawszy sie upadła i odniosła złamanie nogi w stopie Monika Rychter zamieszkała przy ulicy Słowackiego 21.

W bramie jednego z domów przy ulicy Zielonej usiłowała pozbawić sie życia przez wypicie większej dozy jodyny 27-letnia Rywka Neuman, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono do szpitala.

— Na ulicy Limanowskiego spadł z wozu i złamał sobie rękę 37-letni Moszek Boruch zamieszkały w Poddębicach.

— W czasie bójki na Zielonym Rynku został dotkliwie poturbowany 32-letni Stanisław Kubiak, niewiadomego miejsca zamieszkania.

— Na usiłowaniu kradzieży kieszonkowej pochwycony został niejaki Eliasz Nachman, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

ZAGINĄŁ pies rasy wilczej wabi się Rex. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Przejazd 39 m. 24.

NAGRODY ZA UWAŻNE CZYTANIE.
OD NIEDZIELI WZNAWIAMY KONKURS.

ŁÓDŹ 16.1 Jak już wczoraj zapowiedzieliśmy, postanowiła redakcja począwszy od niedzieli wznowić na żądanie Czytelników konkurs za uważne czytanie, który w swoim czasie był dużą atrakcją dla szerokich rzesz naszych przyjaciół.

Ze względów technicznych i pocztowych zastosujemy wypróbowaną już metodę nadsyłania wycinków z kolejnémi numerami (raz na tydzień) ponieważ według orzeczenia Dyrekcji Poczt, porto za taką przesyłkę wynosi 5 groszy. Prócz tego podobnie jak dawniej, koperty można będzie oddawać w gmachu przy ul. Żwirki 2 (do specjalnej skrzynki) i w filji przy ul. Piotrkowskiej 11

Bliższe szczegóły jutro.

MGLISTO.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź 16 stycznia. W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi w centrum miasta 4 stopnie poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 5 stopni poniżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 754,5 milimetra. Tendencja barometryczna— dalszy wzrost ciśnienia.

Wiatry wschodnie i północno- wschodnie. Przewidywana stała pogoda przy zwiększających się mrozach.

ŻYCIE PABJANIC.

KTÓRA GODZINA?

Przy zbiegu ul. Moniuszki i Pięknej przechodzącego tamże Pawlaka Leonarda z ul. Trębackiej 12 zaczepił jakiś osobnik, który prosił o podanie mu dokładnej godziny. — Pawlak, niespodziewając się podstępu, wydobył swój okazały zegarek, aby zadość uczynić prośbie pytającego i w tym momencie osobnik ów szybkim ruchem wyrwał z rąk nieprzygotowanego Pawlaka zegarek i znikł w ciemnościach. Zuchwałego złodzieja poszukuje policja.

POŻAR.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Rozenszladta przy ul. Konstantynowskiej wybuchł pożar. Jak się okazało ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina i szybko przerzucił się na mieszkanie. Dzięki niezwłocznej interwencji straży ogniowej pożar rychło ugaszono.

ZNALEZIONE KOŁO.

Kozłowski Władysław, zamieszkały w Pabianicach, znalazł na ul. Warszawskiej koło samochodowe Nr. rej. ŁD. 85472. Prawy właściciel zguby może odebrać ją w fabryce Haidego przy ul. Warszawskiej 51.

Adler Faiga (Warszawska 16) poskarżyła się policji, że służaca jej, niejaka Marja Krawczyk, dokonała kradzieży chustki oraz rękawiczek. Policja prowadzi dochodzenie.

Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Polski Czerwony Krzyż oddział w Pabjanicach z dniem dzisiejszym przeniósł swe lokale na ul. Garncarską 7. Sekretarjat P.C.K. czynny jest codziennie od g. 18 do 20.

W dniu 1 lutego w sali Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej im. Kilińskiego w Pabjanicach przy ul. Tuszyńskiej 21 miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża urządza dla członków i zaproszonych gości „Dancing-bridż". Strój wizytowy obowiązuje. — Początek o g. 18-ej.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Zarząd Towarzystwa Kultury Katolickiej informuje że dnia 17 bm o godz. 20 w sali gimn. ż. Pętkowskiej i Macińskiej przy ul. Wólczańskiej 55. odbędzie się Wieczór dyskusyjny.

Na program wieczoru składają się wiadomości aktualne z życia katolickiego, wygłoszone przez ks. Prałata Szabelskiego, oraz „dalszy ciąg Aktualnej pogadanki" wygłoszonej na ogólne żądanie Słuchaczy na „Opłatku" przez dyr. Macińskiego.

„PETER IBBETSON" w „GRAND-KINIE".

Przedziwnie piękna, romantyczna opowieść o dwóch, tak ściśle zwiazanych z sobą duszach, o dwóch sercach, bijących jednem tętnem, o dwóch istotach, które krążyły koło siebie, szukając się wzajem i zbliżyć się do siebie nie mogły, odgradzane przez złe moce. Zeszły się dopiero w zaświatach, żeby „żyć lata, lata, lata..."

Dzięki wycyzelowanej reżyserii, doskonałemu odtworzeniu przeżyć bohaterów i uroczej oprawie malowniczych obrazów i delikatnej staroświeckiej muzyce — „Peter Ibbetson" utrzymał się szczęśliwie na niebezpiecznej przełęczy dzielącej realizm od fantazji. Reżyser Hathaway stworzył piękną, poetyczną baśń. Jest to reżyser, którego talent ma skrzydła orle. Jest chwilami genialny.

Role główne kreują: Gary Cooper i Ann Harding.

ZAGUBIŁEM książeczkę wojskową kartę mob: książeczkę Ubezpieczalni, legitymację pośrednictwa pracy wydaną w Łodzi, świadectwo praktyki. Eugenjusz Małolepszy Przędzalniana 48.

NIKLOWANIE, srebrzenie, złocenie powlekanie miedzią wykonuje pierwszorzędnie firma Famak, właść. E. i E. Kummer Łódź. Wigury 7 (Pusta). Tel. 150-72.

Zdarzenia i wypadki

(—) Wczoraj min. Beck wygłosił długo oczekiwane exposé o polskiej polityce zagranicznej.

Przemówienie było dwukrotnie nadawane przez radjo, w południe z sali komisji budżetowej, wieczorem ze „stila". Min. Beck podkreślił że konflikt włosko - afrykański jest dla nas odległy i Polska utrzymuje jaknajlepsze stosunki zarówno z Włochami, jak i z Wielką Brytanją. Stosunek nasz do konfliktu jest objektywny, musimy jednak podporządkować się paktowi Ligi Narodów, do której należymy. Polityka polska jest prosta i dąży do utrwalenia pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Za reelekcją Polski do Rady Ligi głosowały po raz pierwszy państwa skandynawskie, co jest wypadkiem znamiennym dla wzrostu znaczenia polityki polskiej. Dziwaczne stosunki panują nadal między Litwą a Polską. Proces o zabójstwo min. Pierackiego ujawnił współdziałanie jednego z ministrów litewskich z zabójcami polskiego męża stanu. Min. Beck zapowiedział dokładne zbadanie tej sprawy i gdyby się okazało, że ta akcja litewska trwa nadal, Polska musiałaby uznać Litwę za element niebezpieczny dla pokoju.

W stosunku do Czechosłowacji Polska musi żądać równouprawnienia Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Zniesienie stanu wyjątkowego na Śląsku przez Czechosłowację byłoby przez Polskę uważane za akt dobrej woli rządu praskiego. Dzisiaj odbędzie się dyskusja nad exposé.

(—) Konferencja morska w Londynie została zerwana. Delegacja japońska opuściła konferencję.

(—) Wczoraj ukazał się Dziennik Ustaw w którym ogłoszono 18 nowych dekretów Prezydenta RP. W okresie pełnomocnictw od 6 listopada do 15 stycznia ogłoszono ogółem 44 dekrety.

(—) Pod Goodwin (stan Arkansas) wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza. Samolot z Nowego Jorku spadł, przyczem 15 osób poniosło śmierć.

(—) Donosiliśmy niedawno o niebywałym sukcesie radjoamatora z Mysłowic Erwina Szabera, który na swym krótkofalowym aparacie odbiorczym odebrał sygnały alarmowe od tonącego statku sowieckiego.

Szaber przyczynił się w ten sposób do uratowania załogi. Jak obecnie donoszą pisma, Szaber otrzymał list od władz sowieckich z propozycją odbycia bezpłatnej podróży do Moskwy, gdzie Szaber będzie gościem tamtejszych czynników oficjalnych. Szaber oczywiście zaproszenie przyjął.

(—) Wczoraj weszły w życie nowe przepisy budowlane, które rozszerzają uprawnienia magistratów w dziedzinie kontroli nad budową.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie kolegium magistratu pod przew. prez. Glazka Umorzono drobne zaległości podatkowe, uchwalono zakup materiałów dla kanalizacji i robót komunikacyjnych na pół miljona złotych. Zakupiono plac na Kolonii Skarbowców na budowę szkoły. Na Widzewie zakupiono plac na ul. Batorego 6 na przebicie ulicy. Obniżono cenę gazu dla drobnych konsumentów do 30 groszy za metr.

(—) Józef Jeżak z Rudy Pabianickiej skazany został za zabójstwo swego byłego wspólnika aplikanta Roberta Bauera na 9 lat więzienia.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan leżankę krzesła, stół biurko stoliki radjowe tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160 Przeździecki.

DO SPRZEDANIA pół domu murowanego czynszowego 2 piętrowego nowowybudowany, hipoteka czysta. Wiadomość w administracji „Echa".

ZAGINĄŁ 2 miesięczny wilk ciemny. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem ul. Piastowska 41.

Z kino-teatrów „Metro" i „Adria".

NOWY FILM Z FENOMENALNYM PAULEM MUNI

Ten, kto go widział w ubiegłym sezonie w filmie „Jestem Zbiegiem" i ten, kto tylko słyszał o tej jego niezrównanej kreacji, pośpieszy z pewnością do kina „Metro" i „Adria" aby przeżyć 2 godziny nowych, silnych i podniecających wrażeń oglądać ostatni tegoroczny film z Paulem Muni „Walczę o życie"! Paul Muni walczy o życie, walczy z ludzką niesprawiedliwością walczy z miłością jednej przewrotnej, a drugiej zbrodniczej kobiety.

Jak wychodzi z tej walki? Co mu przynosi niezwykły romans z chciwą uciech dziewczyną z t. zw. „innej sfery?" Oto pytania, które pasjonują widza w czasie oglądania tego arcyludzkiego, prawdziwie życiowego filmu.

„Walczę o życie" należy do czołowych arcydzieł amerykańskich. Zobaczyć ten film —to znaczy doznać niezapomnianych wzruszeń.

Nadprogram: arcyciekawy tygodnik aktualności „Paramount'u" wyświetlany po raz pierwszy w Łodzi.

Letnie wycieczki morskie
odbywać się będą na „Batorym" i „Piłsudskim"

WARSZAWA 16.1. Ustalono już datę wyjścia ze stoczni w Monfalcone drugiego polskiego transatlantyku, który nosił będzie nazwę „Batory". Okręt opuści port w Trieście 21 kwietnia.

„Batory" zapoczątkuje tegoroczny sezon turystyki morskiej. Pierwsza wycieczka zastąpi urządzaną w poprzednich latach pod hasłem „Po słońce Afryki". Większa szybkość nowego okrętu będzie wykorzystana, co pozwoli na duże urozmaicenie. Poza portami morza Śródziemnego przewiduje się odwiedzenie wysp położonych na Atlantyku i wreszcie zawinięcie do jednego z portów holenderskich, skąd statek popłynie do Gdyni.

Tegoroczny sezon polskich wypraw morskich przyciągnie niewątpliwie większe niż dotąd rzesze turystów. Program ogólny przewiduje w czerwcu dwudniową wycieczkę z Gdyni „na morze" bez zawijania do jakiegokolwiek portu. Będzie to wycieczka popularna, tania umożliwiająca spędzenie dwu dni na okręcie tym, którzy nie mogąg sobie pozwolić na zwiedzanie zagranicy.

W lipcu odbędzie się tradycyjny już wyjazd do Londynu i Roterdamu oraz na fjordy Norwegji. W sierpniu zorganizuje się wyprawę „do stolic Bałtyku" i wreszcie wycieczki do Sztokholmu oraz Kopenhagi.

W ciągu roku ub. w polskich wycieczkach morskich wzięło udział 6.133 osób. Była to rekordowa ilość. Spodziewać się należy, że nadchodzący sezon jeszcze bardziej dopisze, gdyż wszystkie wycieczki wyruszające z Gdyni, odbywać się będą na nowych statkach „Piłsudski" i „Batory".

CHŁOPCZYK 7 tygodniowy niechrzczony do oddania na własność z dobrej rodziny ul. Rzgowska 46 Bajerowa.

DOM czynszowy 1 piętrowy drewniany w Juljanowie, okolica sucha, lesista 10 min. od tramwaju Radogoszcz, do sprzedania. Wiadomość ul. Jasna 4 przy Zgierskiej u gospodarza.

Trening przedolimpijski.

ŁYŻWIARZE W ST. MORITZ

JEDEN Z NAJSTARSZYCH SPORTÓW ZIMOWYCH.

St. Moritz w styczniu

Przed olimpjadą w Garmisch zjechali na ostatni trening do St. Moritz w Szwajcarji liczni łyżwiarze z dotychczasową niepokonaną mistrzynią świata Sonją Henie na czele. Jej nieporównane popisy łyżwiarskie na pięknym torze słynnej miejscowości klimatycznej wzbudzają nietylko podziw licznie zebranych gości, zwolenników sportów zimowych, dla których St. Moritz posiada wszystkie warunki i wszystkie udogodnienia, lecz zarazem wskrzeszają zainteresowanie dla jednego z najdawniejszych sportów.

Narody północy od tysiącleci znają narty i łyżwy, które były dla nich nieodzownem udogodnieniem komunikacji. Łyżwy pierwotne wyrabiano z kości końskich i goleni renów.. Nosiły nazwę: „skidi", „oendrum", albo „uller". Z biegiem czasu dopiero kość zamieniono na metal i od tej chwili datuje się zapoczątkowanie łyżwiarstwa jako sportu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sport ten uprawiano przedewszystkiem na północnych jeziorach i morzach. Holendrzy i Fryzowie zawsze byli świetnymi łyżwiarzami, jak dowodzi tego zresztą wyraz „holendrować". określający specjalny ruch na ślizgawce. Wgłąb Europy sport ten przeniósł się znacznie później i rozwinął się dopiero w latach sześćdziesiątych zeszłego stulecia dzięki popisom Skandynawczyka Jacksona Haines w stolicach Europy.

Współcześni opisują te produkcje w następujących słowach:

„Zrozumiano dopiero, czem jest łyżwiarstwo w wielkim stylu gdy po raz pierwszy zobaczono Haines'a, jak przy dźwiękach walca, który w następstwie nazwano jego imieniem, posuwał się po lodzie pięknemi, rytmicznemi ruchami, przystosowanemi do dźwięków muzyki".

Popisom Haines'a zawdzięcza się powstawanie klubów łyżwiarskich w Europie, które przyczyniły się do rozwoju i podniesienia poziomu sztuki łyżwiarskiej. Urządzano międzynarodowe konkursy i zjazdy łyżwiarzy.

W ostatnich latach narty w stopniu znamiennym wyparły łyżwy. Rozwój sportu narciarskiego powitać można z uznaniem, lecz byłoby rzeczą niesłuszną, gdyby zarzucono z tego powodu sport łyżwiarski. Umiejętność łyżwiarska —nie mówiąc już o popisowem łyżwiarstwie— wymaga ustawicznej wprawy. wytrwałości i cierpliwości. Widać to najlepiej w St. Moritz gdzie kwitnie narciarstwo i łyżwiarstwo na równej stopie.

Jedna z słynnych łyżwiarek twierdzi: „Ktokolwiek osiągnąć chce umiejętność popisowej jazdy na łyżwach, powinien pracować nad sobą, wprawiać się, a przedewszystkiem umieć myśleć. Każdy, nawet najlżejszy, ruch ma swoje znaczenie dla całokształtu figury."

Byłoby jednak niedorzecznością przypuszczać, że łyżwiarstwo jest tylko ciężką pracą. Trudności stanowią o większem zadowoleniu po ich przezwyciężeniu.

Niema chyba drugiego sportu, któryby dostarczał tylu sposobności do uwydatnienia pięknych ruchów i piękności linji. W żadnym innym sporcie wykazać nie można podobnego poczucia **rytmu i harmonji.** Zadowolenie, jakie przytem odczuwają sportsmeni i sportsmenki, przenosi się tak że na widzów spowodu estetycznego widowiska.

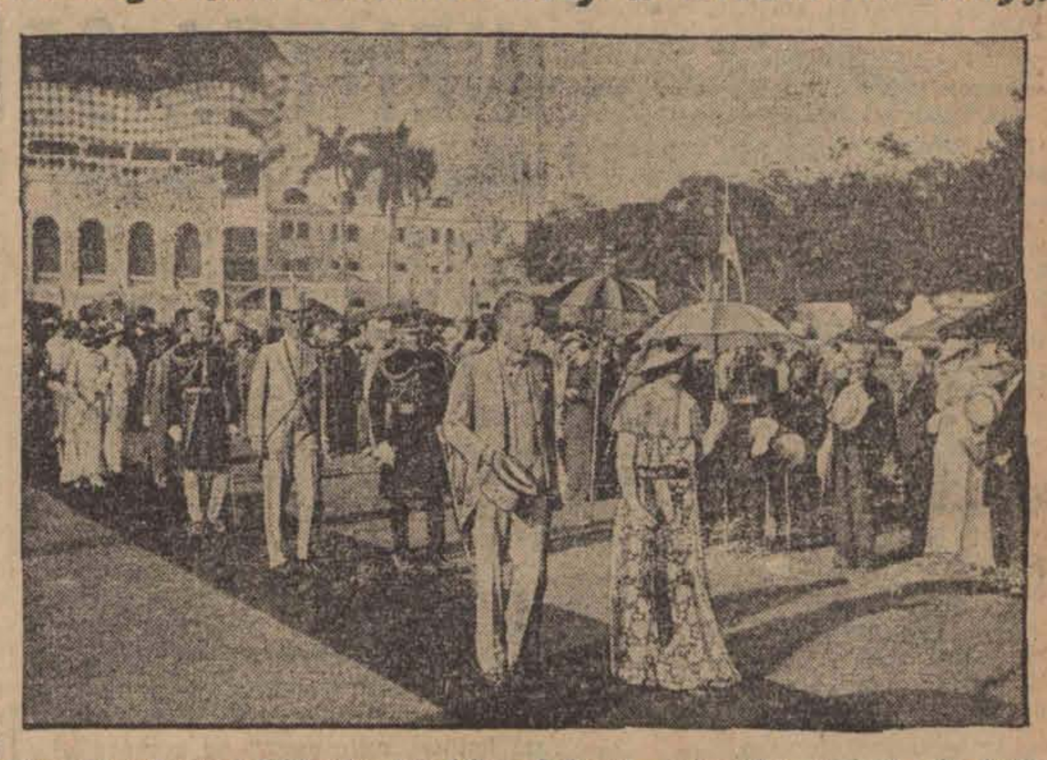
Pominąwszy tę moralną satysfakcję, sport łyżwiarski należy bezwarunkowo do najzdrowszych i uprawiać go mogą także ludzie słabsi, gdy inne sporty —nprz. narciarski— jest uprzywilejowanym sportem ludzi zdrowych i silnych.

Przy łyżwiarstwie w grę wchodzą mięśnie ciała przy najmniejszym oporze. Chodzi jedynie o utrzymanie ciała w równowadze i pokonanie drobnego oporu pomiędzy powierzchnią lodu a kątem łyżwy. Działalność serca przy ruchu wprawdzie zostaje wzmożona, ale tylko w lekkim stopniu, a łyżwiarz regulować ją może dowolnym rytmem i odpowiednią wielkością zakreślanych na lodzie łuków.

W chwili obecnej w Szwajcarji pomyślano znowu o podniesieniu stopy sportu łyżwiarskiego. W niektórych miastach, nprz. Zurychu, założono sztuczne ślizgawki. Sport łyżwiarski powinien uprawiać każdy zwolennik ruchu i sportów, jako jedyny, który uprawiać jeszcze można, gdy siły do innych okażą się już niedostateczne.

Zdziłowiecki.

Pożegnalna Garden-Party u wicekróla Indyj.



Wicekról Indyj lord Willingdon urządził w Kalkucie pożegnalne przyjęcie dla 4.000 osób. Wicekról z żoną (w pierwszym rzędzie) witają swoich gości.

Niespokojne kolanko szynkarki.

TRZY STRZAŁY W MIESZKANIU.

Przed sądem przysięgłych w Paryżu odpowiadał za zbrodnię szofer Jan Hecquet, który w ataku gniewu zamordował swoją kochankę, Julję Barrat. Powodem zbrodni było— kolano szynkarki. Hecquet którego żona była chora umysłowo i z którą nie żył. nawiązał romans z młodą Julją Barrect. Pewnego dnia Hecquet i jego kochanka udali się do szynku na wino. Wino podawała im

młoda i piękna szynkarka.

W pewnej chwili, gdy szynkarka nalewała Hecquetowi wino, ów odezwał się nagle:

— Czy nie przestanie pani trącać mnie kolanem?

— Czy to nie raczej ty trącasz panią kolanem?— wtrąciła na to zazdrosna kochanka Hecqueta. Wieczorem, gdy Hecquet chciał iść do kina. kochanka odmówiła, nie mogąc mu zapomnieć sceny z kolanem Wynikła z tego gwałtowna sprzeczka, w czasie której Hecquet wyjął nagle rewolwer i trzema strzałami położył kochankę trupem.

—————

„Więzienie aresztowanych samochodów"

Sposoby na nieuważnych automobilistów.

W jednem z miast Kalifornji zastosowano taki sposób kary. że areszt nakładany jest nie na kierowcę samochodu,

lecz na jego maszynę.

W zależności od skali nieszczęśliwego wypadku i jego ofiar, aresztowany samochód skazywany jest przez władze policyjne na kilka dni, tygodni, a nawet miesięcy więzienia.

To wręcz niepospolite „więzienie aresztowanych samochodów" stanowi wielki garaż, a właściciel, bądź też kierowca samochodu, winny przekroczenia przepisów, pozbawiony zostaje nietylko możności korzystania przez pewien czas ze swej maszyny lecz ponadto musi jeszcze ponieść koszt garażowania swej maszyny w tem „więzieniu".

Amerykańscy wynalazcy tego oryginalnego sposobu karania nieuważnych automobilistów spodziewają się, że ilość nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieostrożną jazdą, znacznie się zmniejszy już choćby dlatego, tylko, że pokaźna liczba samochodów zostanie unieruchomiona w garażu więziennym.

Torebka na łańcuchu.

Sprytny policjant.

W Neuilly pod Paryżem trudno było w ciągu kilku ostatnich tygodni przejść samotnej kobiecie. Grasował tam w okolicy jakiś bardzo zręczny złodziej, który każdej napotkanej kobiecie wyciągał torebke.

Policja nie mogła sobie dać rady. Robiono obławy, posyłano najzdolniejszych policjantów, wszystko na nic. Złodzieja nie udało się ująć.

Aż wreszcie wpadł. Siedzi już za kratkami. Udało go się

ująć podstępem.

Jeden z najprzystojniejszych policjantów paryskich, przebrał się któregoś dnia w kobiece suknie i wolnym krokiem przechadzał się po Neuilly.

W pewnej chwili z jakiejś kryjówki wypadł złodziej i porwał torbę spod ramienia przebranego stróża bezpieczeństwa.

Do torebki przyczepiony był jednak gruby łańcuch i ręczne automatyczne kajdanki. Złodziej ani się spostrzegł, kiedy był już w potrzasku. Z triumfem zaprowadził go policjant do aresztu.

Pomysłowy policjant stał się teraz ulubieńcem wszystkich pań paryskich. które już teraz znowu spokojnie przechadzać się mogą po lasku w Neuilly.

——00——

Marja Hempel-Gierdawa

PRZEZ ZAMKNIĘTE POWIEKI

13 Powieść

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Marta zakochała się w swoim żonatym szefie, Tadeuszu, który jednak nie chciał wykorzystać swej przewagi.

* * *

— Nie, ja się tylko cieszę z tego wszystkiego, bo to wyraźnie jest palec Opatrzności: miły, sympatyczny, sam na świecie, straszny wypadek, interesująco w bandażach wygląda na łożu szpitalnem, ona przychodzi z anielską swoją dobrocią (chociaż go nie kocha wcale!). przynosi mu ukojenie w cierpieniu, potem rekonwalescencja, ręce się spotykają, usta się spotykają, no i potem — veni Creator... Cudownie jest jak w powieści!

— Dobrze panu żartować, a nie wiadomo czy ten człowiek żyć będzie. Strasznie mi go żal. Wczoraj jeszcze widziałam go, zdrów i pogodny jak zawsze. Może Bóg da, że wszystko będzie dobrze.

W każdym razie musi pani wypełnić chrześcijański obowiązek w stosunku do chorego..

Marta szczerze i serdecznie przejęła się nieszczęśliwym wypadkiem Andrzeja. Incydent ten oderwał jej myśl od własnego bolesnego tematu. Postanowiła tego samego dnia popołudniu odwiedzić chorego.

Gdy, wychodząc z biura żegnała się z Tadeuszem ten mocniej i serdeczniej niż zwykle ścisnął jej rękę: mówiąc:

— Dzielny z pani człowiek. Dobrze tak. Głowa do góry. Wszystko będzie dobrze — zobaczy pani.

— Wszystko będzie tak jak pan chce..

— No to w porządku! To znaczy, że będzie dobrze. Moje uszanowanie pani — i pocałował ją w rękę, wbrew swemu zwyczajowi.

A Marta pomyślała sobie:

— Choć mu nic nie mówię, wie wszystko co się we mnie dzieje...

* * *

W godzinę później w szpitalu Marta wchodziła do separatki, w której leżał Andrzej.

Na jej widok twarz jego, blada od upływu krwi, rozjaśniła się radosnym uśmiechem.

— Jaka pani dobra, że pani przyszła. Ale skąd dowiedziała się pani o moim wypadku?

— Dzisiaj w biurze z gazety. Jak to było i co się stało?

— Poprostu jestem gapa i wpadłem pod samochód. Mam złamaną lewą nogę i lewą rękę. Dobrze, że nie prawą, bo co byłoby z naszym tennisem! Głowę mam trochę pokaleczoną, ale nic groźnego, tylko powierzchownie.

— Wygląda pan jak ranny w czasie wojny z tą obandażowaną głową. Czy cierpi pan bardzo?

— Teraz już nie, ale wczoraj przy opatrunku i składaniu kości bardzo się nacierpiałem. Najgorsze jest, że to długo potrwa, kilka tygodni, a rekonwalescencja... Dobrze, że to na zimę: tennis i tak trzebaby było przerwać.. Nudno będzie tak długo chorować.

— Będę pana odwiedzać, jeśli to panu sprawi przyjemność.

— Pani się pyta! Dla samego tego warto być przejechanym!

— Lepiej nie — roześmiała się Marta. — Wyobrażam sobie jaka musi być zmartwiona ciocia Pela: ona tak serdecznie pana lubi. Gdyby nie jej choroba dużo godzin spędzałaby przy panu. Ale, panie Jędrusiu, jak można tak nieuważnie chodzić! O czem pan myślał?!

Przez twarz Andrzeja przeleciał skurcz. Po małej chwili odpowiedział, wolno wymawiając słowa i nie patrząc na Martę:

— Myślałem o czemś, co gdyby miało być prawdą, wolałbym, by mnie byli martwego podnieśli z ulicy..

Marta wyczuła instynktownie, że chodzi o jej osobę. Nie stawiała jednak dalszych pytań.

— Muszę już iść — rzekła — siostra pozwoliła mi pana odwiedzić pod warunkiem, że tylko parę minut u pana zabawię, by zbytnio pana nie zmęczyć. Gdyby panu było czego potrzeba, niech pan poleci siostrze zatelefonować do mnie. Zawsze chętnie wszystko załatwię... Jutro przyniosę panu parę książek, pewno się przydadzą.

— Serdecznie pani dziękuję za jej dobroć dla mnie. Będę czekał na panią z niecierpliwością.

— Więc tymczasem do widzenia.

— Do widzenia — i ucałował gorąco podaną mu rękę.

— Po wyjściu ze szpitala, Marta udała się do ciotki Peli. Wiedziała już z gazet o nieszczęśliwym wypadku Andrzeja; pochwaliła bytność Marty u chorego i serdecznie o niego wypytywała. Potem zaś zagadnęła:

— A jak twoje sprawy, dziecko drogie?

— Możesz być, ciociu, spokojna: życia sobie nie skomplikuję..

Marta powiedziała to głosem smutnym, ale spokojnym i zdecydowanym.

— Postanowiłaś tak w myśl moich rad?

— Nie, ciociu, nie ja. Ja nie zdobyłabym się na to. On tak zdecydował... I tak będzie... Postawiona kropka, kartka odwrócona i rozdział skończony. Teraz wiem, że tego człowieka kocham oddawna, choć nie zdawałam sobie z tego sprawy. Zaledwie przed tygodniem uświadomiłam to sobie w całej pełni. Tego tygodnia — bez względu na dzień dzisiejszy — nie dałabym sobie wydrzeć z życia za żadne skarby, za żadną cenę... Ja, ciociu, byłam szczęśliwa... A teraz mi tylko żal, tak strasznie żal, że to minęło, już minęło.. Tak prędko.. Mam wrażenie, że ktoś bliski i drogi umarł nagle — i nigdy, nigdy do mnie nie wróci — —

— Szczęście, moje dziecko, to zawsze chwila, to nie stan stały i ciągły. Żadne nie trwa. Ale przeżyte powinno zostawiać w nas żelazny kapitał radości i pogody, tak jak przeżyte cierpienie zostawia kapitał smutku, goryczy, czy rezygnacji. Ludzie naogół nie szanują szczęścia, nie umieją o niem we właściwy sposób pamiętać. Wspomnienie o niem budzi w nich, zamiast pogodnego uśmiechu, gorycz, tak samo jak wspomnienie przeżytych cierpień...

Chwilę trwało milczenie, poczem ciocia Pela znów mówić poczęła swoim łagodnym melodyjnym głosem, głaszcząc leżącą na jej kolanie rękę Marty:

— Nieraz zastanawiałam się nad tem jak często widzi się twarze ludzkie na których przez całe lata widnieje piętno, cień dawno przeżytego bólu; i jak rzadko widzi się twarz, na której pomimo złych dni, widać pogodny odblask dawno minionego szczęścia.. Ludzie z jakiemś dziwnem samoudręczeniem lubują się w rozpamiętywaniu złych chwil, kurczowo się ich w pamięci trzymają; do dobrych chwil, raz pogrzebanych, nie wracają serdeczną myślą, wykreślają je z pamięci. Czczą pamięć minionego bólu, nie czczą pamięci szczęścia, które im było dane. Z dawnego bólu czerpią gorycz; z dawnego szczęścia — nie umieją czerpać pogody. Tak samo się ustosunkowują do swojej chwili obecnej: każdy bezustannie zagłębia się nad tem, czego mu brak, czego nie ma, czegoby pragnął. Gdyby każdy choć na chwilę pomyślał o tem, co mu jest dane dobrego, byłoby o wiele mniej malkontentów, a o wiele więcej ludzi pogodnych. Wiadomo, że w życiu więcej jest cieni niż blasków, ale właśnie dlatego więcej myśleć i mówić trzeba o tych blaskach, niż o cieniach. A nie odwrotnie. Wiernym odbiciem takiego odwrotnego ustosunkowania się są nasze dzienniki. Każdy przepełniony jest dramatem, nieszczęściem, zbrodnią; cienie cudzego życia z gorączkową skwapliwością podają innym do wiadomości, zarażając goryczą i pesymizmem. O blaskach nie czytamy nic, lub prawie nic; nie podaje się innym do wiadomości cudzego szczęścia, dobrego uczynku, szlachetności. To nie są rzeczy interesujące. Na cieniach życia skupia się myśl i uwaga. Ludzie sami sobie i tak ciężkie i trudne życie czynią jeszcze cięższem i jeszcze trudniejszem. Lekceważą blaski — kurczowo trzymają się cieni.. wzdychając jednocześnie do blasków... Nie myśl dziecko, że to mówię, to tylko słowa... Wszak widzisz, ile ja zawsze mam pogody, nawet teraz, pomimo mego ciężkiego kalectwa. I ja byłam szczęśliwa — ja także miałam chwile straszne... ale — pamiętam o moich blaskach — żyję niemi — —

Ciocia Pela umilkła i zamyśliła się. Twarz jej wyrażała pogodę i spokój.

— Tak, Martusiu — podjęła znowu — myśl więcej o tem, że byłaś szczęśliwa, niż o tem, że szczęście minęło... Zresztą jesteś młoda, jeszcze nie jedna chwila szczęścia jest przed tobą. Życie chowa tyle niespodzianek, że nic nie wiadomo, co jeszcze będzie. Najważniejsze jest, żeby się nie dać złamać. Głowa do góry — a jak ci smutno, to zajrzyj do zachowanego w duszy szczęścia... A co do strony zewnętrznej, jak myślisz postąpić? Czy zmienisz posadę?

— Nie, ciociu. Nie mam tego zamiaru. Czy nie będzie ci zbyt ciężko codziennie obcować z tym człowiekiem?

— Myślę, ciociu, że właśnie obcując z nim, znajdę więcej siły do ujęcia siebie w karby. Nie ma ciocia pojęcia, jak ten człowiek umie innym narzucić swoją wolę, jak potrafi kierować innymi bez perswazji, bez argumentów, jedynie tylko siłą swojej myśli. Nie może być inaczej, niż tak jak on chce. I będzie tak, jak on chce... Może on się zapomnieć — ale ani sobie, ani mnie nie pozwoli pójść po życiowo nierozsądnej drodze. Bez jego podtrzymania moralnego mogłabym się załamać przy nim — nie, bo byłoby mi wstyd. A teraz już pójdę, ciociu. (d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W tych dniach odbyło się posiedzenie Sekcji Lekarzy Wolnopraktykujących. Dr. Orłowski w krótkich i zwięzłych słowach omówił sprawę zwalczania sofistyki lekarskiej, a dr. Rodziewicz poruszył niepokojące wzrastanie bezrobocia wśród młodego pokolenia lekarzy, sprawę wyzysku pracy lekarskiej oraz szczegółowo rozpatrzył aktualne zagadnienia podatkowe. W dyskusji wysunięto postulaty lekarzy wobec wprowadzonej przez p. ministra skarbu reformy systemu podatkowego.

* * *

W ostatnich dniach starostwa grodzkie ukarały kilkunast udozorców, którzy zamykali bramy zbyt wcześnie. Skargi wpłynęły od lokatorów. Dodać należy, iż przeważnie ukarały kilkunastu dozorców, którzy zamykanie bram dozorcy w domach, znajdujących się w obrębie starostwa północnego. W śródmieściu tego rodzaju wykroczenia zdarzają się rzadko. Wśród lokatorów coraz więcej odzywa się głosów, domagających się zerwania z pamiątką okupacji moskiewskiej i dania kluczy lokatorom.

* * *

Wobec zwyżki cen nabiału, na rynku warszawskim zauważono dość liczne zafałszowania masła dużo tańszą margaryną. Miejska służba zdrowia przeprowadziła badania nabiału w straganach i stoiskach na terenie hal Mirowskich i Placu Kercelego. Ogółem poddano badaniu 1,891 kg. masła z czego 45 kg. okazało się zafałszowanych margaryną. Pozatem pobrano 14 prób podejrzanych o zafałszowanie do badań chemicznych w miejskim Instytucie higjeny. Zafałszowaną mieszaninę skonfiskowano, winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Krateczki

NIEMYTA SPLUWACZKA.

Krewki lokator.

Kto wie, może czasy się poprawią, gdyż młodzi ludzie płci obojga znowu jak za dawnych lat, zaczynają pisać wiersze. Wprawdzie wiersze są kiepskie, ale objaw jest pomyślny. Nie dlatego, aby literatura na tem coś zyskiwała, ale dlatego, że młodzi ludzie, jak widać, zaczynają myśleć.

Każda jasna strona ma naturalnie i swoje ciemne strony. Tak jest i w tym wypadku. Bardzo to ładnie że młodzieńcy i panienki piszą wiersze i nowele, ale tragicznem jest, że chcą, aby te ich elaboraty drukować. Naturalnie nie pójdą z tem do redakcji, tylko szukają „protekcji". Tłumaczę im, że nie czytam nawet własnych wezwań podatkowych, ani listów „miłosnych" od komorników więc tembardziej... ale to wszystko nic nie pomaga. Muszę rękopisy przyjąć. Naturalnie czytać ich i tak nie czytam i tak długo zwodzę kandydatów na wieszczów, aż rezygnują z mojej cennej opinji.

Czasami jednak, gdy bezsenność rzuca mnie po łóżku, jako radykalny środek nasenny zaczynam czytać. I wyczytałem ostatnio takie kwiatki pióra pewnej młodej osóbki płci żeńskiej:

> Chłód spłoszył piękne panie —
> Poszły na śniadanie.
> Uśmiechasz się przyjaźnie —
> Kobieco i — odważnie.

Niby tak kobieco, to niebardzo odważnie, ale poezja posiada swoje nadzwyczajne prawa. Już prędzej jednak trafił mi do przekonania chłód, który wypłoszył piękne panie na śniadanie.

Ale jedno zdanie z tego samego wiersza zaintrygowało mnie:

> Niebo jest coraz bledsze
> Uśmiechasz się dziwnie
> (coś cię do tego zmusza).

Niema w tem coprawda ani rymu ani rytmu, ale musi być ukryty głęboko sens. Przypuszczam, że ten sens ukryty jest w żołądku. Bo niby jak ktoś się dziwnie uśmiecha, bo go coś do tego zmusza, to najprawdopodobniej będzie to chory żołądek. Jestem z całem współczuciem dla dziwnie uśmiechającego się z tego powodu osobnika, ale poco zaraz robić z tego poezję?

W innym znowu utworze, tym razem w nowelce, ta sama autorka pisze m. in.

„Mała zdejmowała kapelusz i zanurzała swe bronzowe nogi w wodzie".

Dobrze. To bardzo ładnie. że mała myje sobie nogi chociaż były bronzowe więc brudu i tak na nich nie znać, tylko jedno mnie zastanawia: dlaczego do zanurzenia nóg w wodzie musiała zdejmować kapelusz?

No, a teraz z poezji przejdźmy do szarego życia.

DOZORCA.

Dozorca domu przy ul. Siennej, Zawadzki jest przeciwnikiem oczyszczania spluwaczek, umieszczonych na klatce schodowej, wychodzi bowiem z założenia, że jeśli lokatorzy brudzą, niechaj sobie sami sprzątają, a jemu, dozorcy nic do tego.

Zdarzyło się, że lokator wspomnianego domu Ferdynand Storch zainterpelował dozorcę w kwestji spluwaczek. Dozorca oświadczył, że to nie jego interes, wówczas Storch nawymyślał dozorcy od chamów i brudasów. Dozorca poczuł się tym obrażony i spluwaczek wprawdzie nie oczyścił, ale zaskarżył lokatora do Sądu Grodzkiego, który skazał Ferdynanda Storcha na 10 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PORUCZNIKA.

Denat nie pozostawił żadnego listu.

Z Jarosławia donoszą:

Jarosław został poruszony wiadomością o tragicznej śmierci porucznika 3 p. p. Leg. Jana Merunowicza, który pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w pierś. Desperat żył po zamachu jeszcze godzinę i wezwany ksiądz zdążył udzielić mu ostatnich namaszczeń.

Zgon 24-letniego porucznika, który był zaręczony z córką radcy Wydziału pow. Tyralskiego wywołał w mieście wielkie wrażenie, zwłaszcza że denat nie pozostawił żadnego listu z wytłumaczeniem swego rozpaczliwego kroku.

Wypchany żbik

na łodzi podwodnej.

Z Gdyni donoszą:

W porcie wojennym w Gdyni odbyła się uroczystość wręczenia łodzi podwodnej O. R. P. „Żbik" wypchanego żbika upolowanego przez oficerów 49 p.p.p w Kołomyi. Żbika wręczyła dowódcy okrętu kapitanowi Kłoczkowskiemu reprezentacja 49 p. p. którą następnie podejmowano w kasynie.

Jest to druga uroczystość w ostatnim czasie, zadzierżgająca więzy koleżeńskie między armją a flotą. Pierwszą był pobyt kompanji szlacheckiej strzelców podhalańskich, którzy odwiedzili okręt „Podhalanin" noszący swą nazwę na cześć Podhala.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 16 stycznia wieczorem:

RASZYN.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.30 Reportaż muzyczny z Krakowa
16.00 Audycja dla dzieci
16.45 Zapomniane kolendy — z Wilna
17.00 Co to jest samokształcenie? — odczyt
17.15 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R.
17.50 O książce Józefa Wasowskiego „Pisarz i czytelnik"
18.00 Recital fortepian. Imre Stefaniai'ego
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Tu sprzedaje się maski! — lekka audycja ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: Premjera słuchowiska p.t. „Hallo! Tu brygada"
21.40 Nasze pieśni — wyk. Eugenjusz May
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem:

15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.30 Hinduski teatr narodowy — wygłosi Lucjan A. Wojnarowski
18.40 Jak spędzić święto? — wygłosi Ludwik Szumlewski
18.45 Recital śpiewaczy Witolda Elektrowicza
19.10 Program na dzień następny
19.35 Łódzkie wiadomości sportowe
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

PIĄTEK, dnia 17 stycznia.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.34 Gimnastyka
7.20 Dziennik poranny
8.00 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Dziennik południowy
12.15 Audycja dla szkół
12.40 Zespół Aleksandra Doriana
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
13.30 Z rynku pracy
15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
16.00 Pogadanka dla chorych — ze Lwowa
16.15 Koncert ze Lwowa
16.45 Przyroda w styczniu — pogadanka dla dzieci starszych
17.00 Podróż wgłąb Polski podziemnej reportaż
17.15 Minuta poezji
17.20 Kwintet na instrumenty dęte
17.50 Poradnik sportowy
18.00 „Pieśni Mignon" w ujęciu rozmaitych kompozytorów w wykonaniu M. Trąmpczyńskiej (alt)
18.30 Pogadankę z Łódzką Rodziną Radjową przeprowadzi Jan Piotrowski
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.45 Komunikat śnlegowy z Krakowa
19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami Polskiego Radja
20.00 Od chatki do chatki — suita chłopska
20.45 Dziennik wieczorny
21.00 Koncert europejski z Lipska
22.00 X koncert z cyklu: Kwartety Józefa Haydna
22.30—23.30 Muzyka taneczna
W przerwie o godz. 23.00: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem

7.50 Program na dzień bieżący
7.55 Parę informacyj
13.35 Płyty
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
15.30 Muzyka z płyt
18.40 O wszystkiem potroszku
18.45 Muzyka z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Łódzkie wiadomości sportowe

KONTRASTY — CZY HARMONIJNA CAŁOŚĆ?

Zagadnienie to jest kwestją dnia. Czy elegancja i kokieterja kobieca ma być oparta na kontrastujących ze sobą kolorach, czy też na symfonji barw? Moda platynowych blondynek — a nawet włosów białych, czerwonych i niebieskich — odniosła pewien sukces dzięki kontrastowi, jaki te kolory tworzyły z bronzową, opaloną twarzą. Lecz kontrasty tego rodzaju szybko wyszły z mody gdyż charakter ich był do pewnego stopnia brutalny.

Dzisiaj powracamy do harmonji... harmonijna całość w dziedzinie stroju, w odcieniach włosów, rzęs... A co zatem idzie powracamy również do „naturalnej" cery, cery, promieniejącej zdrowiem i młodością. Oto czarująca moda — czy Natura nie zastępuje najlepszych kosmetyków? Ale moda ta wymaga pewnych zabiegów... Przedewszystkiem należy starannie pielęgnować cerę. Jest to dzisiaj niezmiernie łatwe dzięki mydłu Palmolive. Olejek oliwkowy w mydle Palmolive — to nowoczesna i praktyczna realizacja antycznej recepty piękności stosowanej przez Kleopatrę i słynne w czasach starożytnych królowe piękności. 3.000 lat powodzenia!

(Wr.)

Bodo królem elegancji

Bal Mody w stolicy.

Bal Mody jest zawsze dla „Warszawki" ponętny i pełen atrakcji. Tyle wspaniałych toalet, tyle pięknych twarzyczek, tyle znanych gwiazd, gwiazdeczek i gwiazdorów! Sale hotelu Europejskiego robiły i tym razem wrażenie „Europy". A punktem kulminacyjnym były wybory królowej i króla, najpiękniejszej pani i najwytworniejszego pana itd. Po wielu triumfach pani Very Bobrowskiej, która tym razem nie sięgając po koronę nie zjawiła się wcale, odziedziczyła tron „królowej mody" młoda urocza ballerina Opery p.

Olga Sławska

w pięknej błękitno-srebrnej toalecie Myszkorowskiego i gronostajach, jak przystało. Sukces urody przypadł w udziale kruczowłosej piękności, popularnej śpiewaczce p. Ninie Grudzińskiej, obwołanej „najpiękniejszą panią stolicy". Królem mody został p. Bodo a tytuł najwytworniejszego pana Warszawy osiągnął słusznie młody gwiazdor ekranu i sceny p. Jerzy Olgierd, rasowa uroda i piękna postać którego godnie zaznaczona i uwydatniona nieskazitelnym frakiem od Zaremby, doznały ogólnego aplauzu. Wśród grona artystek, które uświetniły bal wymienić trzeba pp.: Mlle Kamińską, Olę Leszczyńską, Ninę Żeliską i Zofję Kajzerównę, reprezentujące dramat i komedję pp.: Hankę Ordonównę i Stefcię Górską, przedstawicielki rewji pp.: Lucynę Szczepańską i Zofję Fedyczkowską z Opery, p. Barbarę Karczmarewicz niezrównaną gwiazdę baletu, p. Alicję Halamę, trzecią z plejady „Halamek", czarującą p. Lulę Kryńską z teatru Malickiej, a z galerji adeptek sztuki p. Liljana Krystówna w stroju Abisynki i młodziutka p. Krystyna Łuszczewska o przedziwnie egzotycznej urodzie typu pośredniego między hawajką a.... Abisynką, której to urody gatunek podkreśla białość toalety z „peau d'ange" cudownie harmonizującej z ciemną karnacją fascynującej oryginalnością nowej „trouveille". P. Łuszczewska reprezentowała Lublin. Szkoda, że żadna z pięknych łodzianek nie uświetniła swą obecnością tego festivalu mody.

Trudy „conferenciera" pełnił jak zawsze reżyser Zdzitowiecki, przy sprężystej pomocy p. St. Laskowskiego.

Melitta Skierska.

W. K.

Stary banknot.

John Travis był nie w humorze. Dzień był zimny i deszczowy. Wypłacał machinalnie czek za czekiem, nie zwracając uwagi na twarze, które ukazywały się w obramowaniu zakratowanego okienka klatki bankowej.

— Czy pan byłby łaskaw zmienić mi ten banknot? — odezwał się lękliwy i smutny głos.

Travis rzadko kiedy zwracał uwagę na klientów bankowych, przesuwających się przed jego okienkiem, w tym wypadku jednak tak osoba, jak i stary pomięty banknot, leżący przed nim, zbudziły go z letargu i spojrzał na kobietę z zaciekawieniem.

Ubrana była w stary płaszcz nieokreślonej barwy i starała się unikać badawczego wzroku urzędnika bankowego. Travis wzruszył ramionami i podniósł banknot, aby go wymienić. Banknot był 20-dolarowy i był bardzo wymięty i brudny. Wygładził go ostrożnie, potem podniósł do światła, studjując numer.

Kobieta zaczęła okazywać pewne zdenerwowanie tem ociąganiem się urzędnika i głosem niepewnym zapytała:

— Może go pan nie zechce wymienić?

— Proszę bardzo. — Travis odliczył jeden pięciodolarowy banknot, a resztę stanowiły jedynki. Podziękowała mu, zgarniając papiery w dłoń i szybko się oddaliła.

Urzędnik nie był jedynym, który na kobietę zwrócił uwagę. Jak tylko zniknęła za drzwiami, detektyw bankowy podążył za nią.

Minęły godziny i długa litanja interesantów bankowych nareszcie zniknęła. Travis wziął odłożony banknot, aby go wycofać z obiegu. Gdy go oglądał, rozwarły się drzwi bankowe i detektyw skierował się wprost do okienka.

— Co o tem sądzisz? — zapytał, wskazując na banknot.

— Nic nadzwyczajnego, jest prawdziwy — odpowiedział urzędnik, podając mu banknot do obejrzenia.

— Tak, ale zdenerwowanie tej kobiety było aż nadto widoczne, nieprawda?

— Nie zwracałem zbyt wielkiej uwagi na jej zachowanie.

— Ale ja się nią zainteresowałem — odpowiedział detektyw. — Wziąłem ten sam tramwaj i śledziłem ją aż do jej mieszkania...

— W jakiej dzielnicy mieszka?

— Tego właśnie nie mogę sobie wytłumaczyć. Mieszka w tak zwanej „Kolonji Artystycznej", a w tem sąsiedztwie, jak wiadomo, przyłapano już kilka razy bardzo sprytnych i zdolnych podrabiaczy pieniędzy.

Podczas tej rozmowy do okienka przybliżył się średniego wieku elegancko ubrany mężczyzna. Detektyw grzecznie się mu ukłonił i odszedł wgłąb budynku.

Nowoprzybyłym był niejaki pan Landley, który kilka miesięcy temu otworzył konto bankowe.

Travis przywitał klienta — gdy ten wsunął czek na wymianę w gotówce w sumie 160 dolarów.

Travis przeliczył pieniądze i zauważył, że miał tylko siedem dwudziesto - dolarowych banknotów. Nie chcąc otwierać kasy bankowej, sięgnął po wytarty, leżący na uboczu banknot i kładąc go na wierzch, wręczył plikę papierów panu Landleyowi.

Ten, widząc stary banknot, omal nie krzyknął na urzędnika:

— Panie Travis, czy mogę pana zapytać, gdzie pan dostał tę dwudziestkę? Przypomina pan sobie?

— Nie jest chyba podrobiona? — odpowiedział wymijającem pytaniem Travis.

— Nie. Ale powiedz mi pan, w jaki sposób bank wszedł w posiadanie tego banknotu?

— Czy banknot był pański, panie Landley? — zapytał urzędnik.

— Częściowo tak — odpowiedział Landley. — Numer znam na pamięć: 433,506. Proszę odłożyć narazie swe pytania, aby odpowiedzieć na moje. Czy pan nie pamięta, jak ten banknot dostał się w pańskie ręce?

— Wymieniłem go na drobniejsze pieniądze pewnej kobiecie, która się tu zgłosiła przed południem.

— Kobieta? — wykrzyknął pan Landley. — Czy może pan dać jej rysopis?

Człowiek za kratkami w okienku starał się jaknajdokładniej opisać wygląd kobiety.

Detektyw, który w międzyczasie stał na uboczu i przysłuchiwał się rozmowie, przybliżył się do okienka i uzupełnił szczegóły.

Pan Landley w skupieniu wysłuchał opowiadania detektywa i wreszcie rzekł:

— Czy żaden z panów nie zauważył, w którym kierunku udała się ta kobieta, gdy wyszła z banku?

— Tak — odpowiedział detektyw — uderzyło mnie przedewszystkiem zdenerwowanie tej kobiety przy wymianie, więc postanowiłem ją śledzić. Jestem przecież detektywem bankowym.

— Doskonale! Szczęście mi dziś dopisuje — ucieszył się pan Landley. — A teraz, czy pan nie pomógłby mi ją odszukać? Moje auto jest do dyspozycji.

— Owszem, z największą chęcią — odpowiedział detektyw, i obydwaj wyszli z pośpiechem.

Travis wielce zaintrygowany całą tą sprawą, po zamknięciu banku pozostał w nim, oczekując na detektywa.

Wreszcie się zjawił.

— I co? — zapytał go z zaciekawieniem Travis.

— Zajechaliśmy przed dom, do którego weszła owa kobieta. Landley wysiadł i, częstując mnie cygarem, prosił, abym na niego zaczekał w aucie. Nie miałem innego wyjścia więc zgodziłem się i zostałem w aucie, paląc cygaro. Bawił on u niej tak długo, że zacząłem ich posądzać, że oboje mi się wymknęli. Aż wreszcie ukazał się we drzwiach z tą kobietą. Było aż nadto widoczne, że płakała. Przedstawił mnie i pomógł jej wsiąść do auta, ale rozmowę całą prowadzili tylko między sobą. Po jakimś czasie zatrzymaliśmy się przed kim? Zgadnij?

— Nie mam pojęcia — odpowiedział Travis.

— Przed sędzią pokoju. Tak... i zaraz im dał ślub. I wiesz co, Travis? — krzyknął detektyw z uciechą — ja byłem drużbą!

— Świetnie — wtrącił Travis — ale mógłbyś mi wreszcie wyjaśnić, co to ma wszystko wspólnego z tym banknotem?

— A, to jest bardzo miła historyjka. Otóż było tak: Kilkanaście lat temu ona zajmowała się malarstwem. On zaś był powieściopisarzem. Przy wydaniu jego pierwszej powieści ilustracją książki zajęła się ona. Dochód z całej ich wspólnej pracy przyniósł niewiele — zaledwie te dwadzieścia dolarów. Otrzymali ten banknot w dzień jej 21 urodzin, numer zaś serjalny na baknocie był 433,506, a licząc te cyfry razem, wynosi 21. Rozumiesz? Uważali to za dobry omen i szczęście, więc ona zachowała ten banknot na pamiątkę. Wtedy też Landley chciał koniecznie ją poślubić, lecz ona o małżeństwie nie chciała nawet słyszeć, mówiąc, że będzie to przeszkadzać w jej karjerze artystycznej. I uparła się w swem postanowieniu, bo po jakimś czasie wszelki ślad po niej zaginął, aż wreszcie niedawno przybyła tutaj i zamieszkała w kolonji artystycznej. Tymczasem jemu się w życiu powiodło i obecnie uważany jest za człowieka zamożnego.

— Wyobrażam sobie teraz, jak trudno jej było rozstać się z tym banknotem.

— Prawdopodobnie zmusiła ją do tego skrajna nędza i nie miała innego wyjścia..

— A więc był to jednak szczęśliwy dzień, tylko nie mogę zrozumieć, dlaczego ty jesteś taki rozanielony — rzekł Travis, zwracając się do detektywa — wszak nie było to twoje wesele...

— O, i dla mnie też był szczęśliwy — w uśmiechu pokazując zęby, odparł detektyw, a równocześnie pod nos Travisa podsunął dwudziesto - dolarowy banknot, który dostał za swą usługę.

SPORT.

GDZIE SIĘ ODBĘDZIE MECZ Schmeling — Louis?

Amerykańskie dzienniki donoszą, że toczy się obecnie walka o teren meczu Schmeling — Louis. Podobno mecz odbędzie się definitywnie nie w Nowym Jorku tylko w Chicago. Menager motywuje to tem, że w Chicago mieszka więcej Niemców niż w Nowym Jorku. Argument ten oczywiście nie wytrzymuje krytyki, trudno bowiem przypuścić aby mecz podobny w Nowym Jorku nie zgromadził kompletu widzów. Pisma niemieckie przypuszczają, że chodzi raczej o to, aby mecz odbył się w mieście rodzinnem Loiusa.

Życie sportowe Zgierza.

MIĘDZYDRUŻYNOWY TURNIEJ PING-PONGOWY.

Wczoraj w lokalu KSM. przy ul. Szerokiej 8 odbyło się zebranie kierowników chrześcijańskich drużyn ping-pongowych na którem omawiana była sprawa wzięcia ich udziału w turnieju o mistrzostwo tennisa stołowego m. Zgierza, jaki organizuje KSM. w porozumieniu z ZMP Orlę. Na zebranie przybyli kierownicy 8 drużyn miejscowych Boruty, Sokoła, Strzelca, OMP-u, Przybyłowianki, RIOK, Orlęcia i KSM Organizatorzy objaśnili zebranych o swem zamierzeniu i wspólnie ustalili regulamin rozgrywek. Ustalono więc że drużyna która zdobędzie pierwsze miejsce nosić będzie miano mistrza Zgierza i w nagrodę otrzyma statuetkę i pamiątkowy dyplom, drugie i trzecie miejsce nagrodzone zostaną również dyplomami. Pozatem mistrz indywidualny otrzyma pamiątkowy żeton. Mecze odbywać się będą w lokalu Orlęcia przy ul. Gen. Dabrowskiego 4. Klasyfikacja drużyn odbywać się będzie systemem punktowym: za wygrany mecz drużyna otrzymuje 2 punkty w razie remisu po jednym. Ewentualne spory względnie protesty rozpatrywać będzie specjalnie zorganizowana komisja, złożona z przedstawicieli biorących udział w turnieju drużyn. Wybrano również komisję sędziowską w składzie 8 sędziów.

Mecze odbywać się będą w soboty i niedziele.

Na przyszłą sobotę tj. dn. 18 bm. zostały wyznaczone 2 mecze: na godz. 19 Boruta — Przybyłowianka, sędzia p. Muszyński i na godz. 20 RIOK — Sokół sędzia p. Cylke Wacław. W niedzielę natomiast odbędą się 3 mecze i tak już o godz. 16 spotkają się Przybyłowianka z Sokołem, o 17 KSM—Orlę i o 19 Orlę — Strzelec, przyczem sędziować będzie mecz pierwszy p. Muszyński, drugi p. Antczak Ksawery, trzeci p. Cylke Klemens. Turniej zapowiada się dość sensacyjnie, gdyż spotkają się w nim najlepsze miejscowe drużyny, do jakich niewątpliwie zaliczyć możemy Orlę i KSM. Zwłaszcza niedziela przyniesie nam już rewelacje.

LEADER PIERWSZEJ LIGI WYELIMINOWANY.

W trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskich o puhar Anglji rewelacyjną porażkę poniósł leader pierwszej Ligi angielskiej Sunderland, który przegrał z drużyną Port Vale 0:8. Ponieważ w pierwszem spotkaniu Sunderland uzyskał z tą samą drużyną wynik nierozstrzygnięty 2:2, Sunderland został wyelimnowany z dalszych walk.

SZPADA I SZABLA w lokalu K. S. Tramwajarzy.

W sobotę dn. 18 stycznia br. o godz. 17.30 w lokalu KS. Tramwajarzy (ul. Żwirki 4) odbędą się zawody szermiercze w szpadzie i w szabli pomiędzy Pocztowem PW. i KS. Tramwajarzy.

Wymienione zespoły wystąpią w następujących składach:

Pocztowe PW.: Bartosik, Domański, Silbert, Siekiera.

KS. Tramwajarzy: Wciślik, Wojciechowski J., Miller, Wróblewski, Janiak, Zwierak.

Przewodniczyć Komisji Sędziowskiej będzie p. inż Kuźnicki. Wejście bezpłatnie.

CENTRUM PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO Artystycznej Reklamy Nowoczesnej.

Instytut Rzemieślniczy w Łodzi powołał pierwszą w Polsce placówkę przysposabiającą kadry zdolnych grafików reklamy i projektodawców wystaw przemysłowych i sklepowych.

Słuchaczami mogą być: absolwenci 6-kl. gimnazjów, absolwenci szkół zawodowych, absolwenci dokształcających szkół zawodowych.

Na studja zapisy przyjmuje sekretarjat Instytutu, Główna 7, tel. 235-15 w godz. od 9 do 15. — Jest jeszcze kilka wolnych miejsc

Sport w kilku słowach.

— Pięściarz IKP wagi półśredniej Taborek nadesłał pod adresem klubu list z zawiadomieniem, że wycofuje się z czynnego życia bokserskiego. Wiadomość ta jest wielce sensacyjna, lecz należy przyjąć ją z zastrzeżeniem, gdyż jak wiadomo, Taborek, nieraz już wchodził w konflikt z władzami klubu IKP i stosował różne pogróżki. W związku z tem, w składzie IKP na mecz ze Skodą została przeprowadzona zmiana, mianowicie zamiast Taborka wystąpi Banasiak który walczyć będzie z Seweryniakiem. Zmiana ma być przeprowadzona również w wadze ciężkiej, gdzie prawdopodobnie zamiast Wurma wystąpi nowopozyskany Rosław.

— Po dłuższej przerwie wznowione będą w nadchodzącą niedzielę mecze zapaśnicze o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego Mianowicie na niedzielę 19 bm. został wyznaczony do lokalu IKP przy ul. Srebrzyńskiej 10 na godz. 11 mecz IKP — Kruszeender, który swego czasu nie doszedł do skutku. W tym sezonie mistrzostwa drużynowe okręgu w zapasach posuwają się naprzód w żółwiem tempie i kto wie kiedy wogóle będą ukończone. Nie została zakończona jeszcze, pomimo udziału tylko czterech drużyn pierwsza runda mistrzostw. Jak się dowiadujemy, mecz IKP — KE w niedzielę jest również niepewny, gdyż klub IKP ma zajętą w niedzielę salę.

— Drużyna ligowa ŁKS-u zamierza rozegrać w niedzielę 26 bm. mecz towarzyski z WKS-em.

— W niedzielę 19 bm. klub IKP urządza o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Srebrzyńskiej 10 tradycyjny opłatek dla członków klubu, połączony z tańcami.

— Klub Cegielski z Poznania zaproponował ŁKS-owi rozegranie w Łodzi meczu pływackiego.

— W zawodach gier sportowych, z udziałem warszawskiej Polonji, organizowanych w niedzielę 26 bm. przez klub IKP, weźmą również udział drużyny siatkówki i koszykówki męskiej ŁKS-u.

— Na koniec lutego projektowany jest w Łodzi mecz ping-pongowy Polska — Łotwa.

— Ośrodek WF organizuje kursy dla przodownic narciarskich. Bliższych informacyj udziela kancelarja Ośrodka WF przy ul. 11 Listopada 83.

— Trener Czeisler bawi jeszcze na urlopie wypoczynkowym na Węgrzech, z którego wraca w końcu stycznia.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa kartoflana, gołąbki z ryżem i grzybkami leniwe pierożki z serem.

WOLNY WSTĘP DO LASÓW PAŃSTWOWYCH DLA WYCIECZEK HARCERSKICH.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu wydała godne pochwały zarządzenie, aby wycieczki harcerskie mogły otrzymywać zezwolenia na bezpłatny wstęp do lasów.

Ze względu na znaczenie lasu, jako pierwszorzędnego czynnika wychowawczego młodzieży — specjalnie miejskiej, należałoby życzyć, aby wszystkie dyrekcje Lasów Państwowych wydały podobne szcześliwe zarządzenia.

Przecież harcerzy obowiązuje punkt ich prawa o miłowaniu przyrody.

ODCZYT POLSKIEJ Y.M.C.A.

Dziś, w czwartek, o g. 20 prof. Wł. Jakóbczyk wygłosi zapowiedziany odczyt p.t „Pochodzenie Polaków i cechy ich charakteru". — Odczyt ten, ilustrowany przezroczami, organizuje Polska Y.M.C.A. w Łodzi we własnym gmachu przy ul. Moniuszki 4-a.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

ODCZYT inż. KLOCZKOWSKIEGO.

Staraniem referatu wychowania obywatelskiego, wygłoszony zostanie w lokalu Zw. Podoficerów Rez. przy ul. Żwirki 8, dnia 18 b.m. punktualnie o g. 19 przez inż. Jana Kloczkowskiego odczyt na temat: „O żółtym krzyżu" (Iperyt).

Z uwagi na osobę prelegenta i aktualność tematu, odczyt budzi duże zainteresowanie.

—00—

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Szkoła podatników
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Oczy księżniczki Fathmy
Adria — Walczę o życie
Casino — Gabinet figur woskowych
Corso — Zew dzikich
Czary — Tajemnica dra Chandlera
Europa — Zbrodnia i kara
Grand-Kino — Peter Ibbetson
JAR — na scenie: Porywacze dzieci
Metro — Walczę o życie
Mimoza — na scenie: To wszystko dla was; na ekranie: Niebezpieczny flirt
Miraż — Złote jezioro
Przedwiośnie — Urojony świat
Palace — Ta albo żadna
Rakieta — Papryka
Rialto — Oczy czarne
Sztuka — Eskimo
Zachęta — 1) Pan bez mieszkania; — 2) Dziewczę z obłoków

WYSTAWY.

Wystawa Plastyków Polskich — Piotrkowska 150

Życie ekonomiczne,

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.85, styczeń 11.70, luty 11.52, marzec 11.34—35

LIVERPOOL: loco 6.15, styczeń 5.98, luty 5.97, marzec 5.96

BREMA: loco 13.66, marzec 12.56, maj 12.47, lipiec 12.31

Waluty, dewizy i akcje

Dewizy — niejednolicie.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój zmienny z odcieniem słabszym, obroty były ożywione.

Papiery państwowe — zniżkują.

W dziale papierów państwowych panował nastrój słaby przy średnich rozmiarach obrotów.

Papiery procentowe.

Dolarowa 53.00, Konwersyjna 1924 63.50 Dolarowa 1919 79.00, Stabilizacyjna 64.50, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. BGK wszystkich emisyj 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 46.13, m. Warszawy 57.00, m. Warszawy 59.75, m. Warszawy 1933 r. 54.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 58.50, m. Częstochowy 1933 r. 47.50, m. Lublina 1933 r. 40.25

Akcje — cokolwiek mocniejsze.

Zainteresowanie papierami dywidendowemi było znacznie mniejsze, przedmiotem tranzakcyj oficjalnych były trzy gatunki akcyj.

Bank Polski 97.50 — 97.25, Ostrowiec serja B 18.50, Starachowice 33.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 16. 1. — Na giełdzie zbożowo - towarowej notowano za 100 kg parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym: żyto 12.00 —12.25. Inne ceny — bez zmiany. Ogólny obrót 2598 tonn, w tem żyta 805 tonn. Ogólne usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 16. 1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu. Ceny orientacyjne: żyto 12.25 — 12.50, pszenica 17.50 — 17.75, mąka żytnia I gat. wyciągowa 0-30% 19.00 — 19.25, mąka pszenna I gat. lit. A 0-20% 29.75 — 31.50

WINSZUJEMY

Jutro: Antoniemu
Wschód słońca 7,36
Zachód słońca 15,55
Długość dnia 8,17
Przybyło dnia 0,29
Tydzień 3.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 34-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

W dziewiątym dniu ciągnienia loterji, wygrane padły na następujące numery:

I-sze CIĄGNIENIE

10.000 — 22887 115360 167535
5.000 — 430 20090 97455
2.000 — 50842 73355 82263 84331 — 90059 91675 99207 105535 108790 116274 126184 147882 155308 163761
1.000 — 560 1554 8006 9578 13928 — 14188 22050 43280 57130 65976 73192 78488 87087 93051 100865 103234 106531 107202 116175 128870 130875 135424 138901 145329 150057 155459 156166 162144 171510

PO 200 ZŁOTYCH.

154 286 319 2z 416 500 13 20 58 622 72 92 1200 28 85 382 426 509 61 66 763 922 2200 47 649 788 94 817 3346 65 424 41 784 822 80 412 209 24 43 423 500 51 9 772 802 21 81 929 5066 136 69 89 482 623 747 811 72 965 86 96 6113 35 291 361 495 580 601 833 87 946 52 78 906 147 435 579 98 847 81 920 8024 184 92 264 69 75 367 73 487 602 21 29 61 727 9069 83 224 32 408 40 688 747 51 934

10006 175 419 652 725 874 11032 54 81 128 271 671 6 737 55 73 827 965 12178 243 331 69 741 915 98 13071 143 329 30 65 522 631 80 910 93 14036 124 52 299 579 663 812 47 15131 267 314 22 55 64 671 719 50 60 70 16016 111 356 471 537 650 719 902 85 17105 97 201 36 306 33 444 69 569 604 17 99 833 905 9 18025 197 437 95 861 90 922 19081 132 75 82 559 660 76 721 885 991.

20002 302 50 409 33 50 70 542 69 786 21053 62 213 307 29 93 656 87 749 837 83 922 8 22173 296 376 99 529 46 87 641 5 67 77 89 748 79 930 86 23092 127 84 222 429 629 84 823 79 975 24025 69 157 214 375 519 786 98 938 25035 101 15 28 206 7 11 415 620 53 71 939 26210 21 79 596 629 87 763 808 27105 14 15 755 998 28018 78 136 229 38 72 331 97 666 81 748 78 867 70 981 2915 53 65 248 82 343 5 77 446 93 673 759 889 901.

30007 63 98 308 17 491 550 636 846 955 31090 105 25 45 475 487 621 765 32007 845 148 206 35 362 442 51 60 9 745 62 839 992 33126 70 214 82 356 98 550 639 50 731 820 8 48 920 34091 204 99 461 587 89 768 986 35059 63 94 160 290 429 56 67 556 8 686 902 36362 88 670 987 37119 33 5 47 507 613 34 757 945 89 38095 146 359 496 563 703 13 22 811 69 926 42 87 90 39016 132 79 88 236 79 406 77 516 18 37 657 775 832 50 945.

40010 39 43 131 314 22 904 14 61 41106 65 224 340 588 850 972 42101 62 266 459 511 606 703 974 43012 194 207 373 754 99 44001 107 652 807 16 33 45014 101 6 307 714 853 46149 290 402 31 5 713 984 47042 273 670 778 88 972 48117 33 71 571 675 86 820 49042 329 88 432 55 613 778 817.

50035 6 340 89 428 75 581 725 45 71 816 37 87 916 51093 152 4 434 56 77 585 907 52011 68 107 262 81 300 432 552 622 90 765 962 52028 47 70 110 282 305 541 76254153 73 225 373 404 506 61 666 770 836 982 55157 236 74 611 819 53 986 56003 29 200 13 44 331 716 64 90 954 57022 45 95 344 506 11 50 8 801 610 58039 105 355 85 504 728 999 57080 212 28 372 590 708 16 50 909 52.

60045 8 135 41 225 332 555 7 644 913 6019 73 87 117 95 262 437 731 73 923 62093 171 296 351 488 511 77 91 681 98 806 993 63061 124 373 440 7 523 51 811 928 64092 52 243 320 57 629 67 89 99 712 857 951 98 65003 10 12 311 518 831 60 66169 313 548 606 758 861 75 921 30 91 67237 457 523 42 48 657 869 68004 66 84 314 409 526 87 628 82 962 69018 140 368 89 97 505 64 664 78 713 804 49.

70055 183 99 257 325 94 422 94 562 75 686 98 71065 113 89 249 430 751 78 838 72216 48 405 55 529 612 32 84 805 30 930 73068 181 226 49 80 328 550 828 61 917 26 74055 119 22 212 16 386 565 699 847 53 973 75011 96 285 668 910 53 70 76066 100 212 63 482 564 698 803 77033 285 319 507 812 72 936 78174 255 94 339 424 513 823 51 79162 72 328 47 443 820 962.

80089 118 90 238 417 42 71 77 96 519 63 737 52 81028 42 64 95 107 337 71 73 80 87 824 43 82037 233 35 427 753 801 9 923 73 79 83039 190 293 329 420 35 563 73 716 70 86 817 987 8401 173 90 279 305 46 465 567 79 732 67 88 846 944 85115 89 77 265 353 477 620 46 726 35 43 825 920 86312 53 622 62 826 947 95 87048 164 211 46 510 667 93 735 866 88209 66 379 787 820 913 89260 401 24 69 587 752 882 964 96.

90144 280 431 48 52 550 682 756 80 868 906 92 91259 627 851 945 92141 331 765 885 982 93130 332 412 14 545 758 90 94[illegible] 94187 351 493 671 769 805 93 914 25 42 95000 34 123 40 265 312 53 68 82 537 76[illegible] 943 47 96067 269 88 314 519 742 812 61 6[illegible] 969 97306 72 538 55 710 61 70 804 7 92 906 73 85 98074 78 181 451 70 562 625 92 769 885 925 99207 77 398 529 633 72 72[illegible] 953.

100133 60 334 403 4 82 534 603 31 834 76 962 101021 43 79 131 34 243 77 91 555 655 797 804 77 906 102226 42 424 638 91 838 909 103142 240 530 616 761 829 10406 228 325 31 67 425 54 509 621 718 32 823 71 105048 227 405 97 525 710 835 941 106015 36 215 372 437 75 531 817 25 963 107113 273 338 58 475 554 728 50 915 26 108008 342 70 410 510 731 93 109118 20 263 90 94 394 526 82 64 737 72 847 928.

110114 48 73 244 392 497 645 56 99 849 988 111145 73 74 209 398 451 536 55 621 779 800 67 921 59 71 76 112413 581 638 373 933 113095 150 63 319 501 78 659 752 942 84 114148 74 224 44 524 28 635 827 115010 83 341 49 452 56 560 827 971 116064 342 517 836 93 117092 201 615 782 118007 101 336 492 553 658 773 801 88 989 119123 358 847 982.

120024 135 205 34 71 385 485 539 605 74 703 98 121271 392 427 715 82 842 979 122018 143 227 358 63 84 413 755 40 834 123056 170 576 854 923 55 90 124008 243 6 311 92 603 21 772 940 84 99 125327 332 44 50 470 98 554 784 126011 24 135 61 280 642 743 127180 285 90 312 722 840 128923 151 217 592 780 820 945 129000 179 211 28 316 587 723 885 981

130381 351 405 132112 225 347 463 75 8 504 632 812 20 143030 51 156 341 421 59 70 575 96 850 9 917 134082 533 63 661 759 965 72 30 135003 8 69 116 204 490 519 57 668 6 984 136102 231 22 60 313 25 601 780 833 967 137098 145 318 568 646 67 522 921 72 138255 8 434 139066 99 233 51 332 422 57 559 678 949 766 805 986

140017 71 207 437 507 27 60 708 918 141041 120 89 67 204 426 694 741 88 816 27 982 142004 40 209 67 314 41 439 592 635 143162 223 310 549 690 736 894 984 144250 98 471 8 585 99 814 44 94 946 145034 197 244 373 699 853 853

146171 810 148037 49 86 210 416 74 6 575 711 45 89 813 918 149018 24 106 214 309 1 463 600 783 80 918 149018 24 106 214 309 11 800 9

150051 62 229 469 531 668 93 714 151055 119 447 72 791 816 34 42 82 152004 156 776 810 924

153079 173 295 321 847 905 42 154660 71 856 991 155071 119 277 554 865 15607 78 112 296 465 723 383 950 157009 281 365 610 860 158041 86 234 400 528 740 98 159022 70 113 45 267 80 318 638 864

160112 59 97 309 33 59 502 602 787 161039 227 314 56 438 582 724 50 949 162133 357 440 512 916 72 164129 365 86 425 32 592 752 8 917 85 165013 36 484 573 743 873 963 166014 422 832 8 928 167030 43 50 144 434 551 61 76 766 70 806 910 168102 212 363 771 855 169025 100 430 8 34 45 73 604 727 824 34

170124 282 350 478 592 602 882 171036 340 434 721 172114 27 30 280 435 44 894 173022 247 66 325 6 423 633 844 62 79 950 68 174032 296 701 62 940 79 175028 54 286 346 457 77 543 79 689 785 94 863 91 176080 152 239 317 488 682 709 934 79 88 179124 [illegible]

180045 3 39 306 481 741 85 181[illegible] 4 60 2 [illegible] 6 436 182033 7 41 136 43 232 84 361 488 522 641 745 896 909 193213 39 388 424 84 361 488 556 606 771 962 97 184213 39 400 614 809 185028 36 355 186036 8 404 548 604 257 835 379 914 187039 46 90 112 74 239 494 574 734 846 914 89 188012 108 44 331 547 662 750 824 189058 89 215 60 7 383 9 409 720 45 84 864 624

190183 269 367 406 576 881 915 33 191118 19 26 83 93 552 5 612 819 84 97 192738 47 969 193068 66 256 315 73 511 60 660 807 903 94 194050 130 434 554 711

DRUGIE CIĄGNIENIE

30.000 — 33853
5.000 — 21046 38636 148440
10.000 — 44828 146705 172888
2.000 — 38173 73387 75863 85906 133940 157909 160579 168226 180880
1.000 — 17579 27504 31840 37784 — 38646 41679 43901 48988 50966 52090 69001 73959 75101 89512 94811 105340 113993 115737 116073 118102 125489 126487 131845 132521 139151 140676 154545 155195 170230 170207 171492 174374 175882 192548 193602

PO 200 ZŁOTYCH.

336 747 9 834 924 1036 13 388 525 661 66 2078 465 519 82 695 812 919 3214 54 332 92 585 91 605 4333 88 613 5007 165 645 78 902 6030 122 442 532 769 73 932 7002 203 418 22 681 8090 120 518 920 9077 207 5 757 865 900

10115 237 586 91 726 41 11253 9 814 18 121140 265 77 722 32 12197 480 549 779 97 810 933 44 141127 577 92 726 33 76 889 923 15298 395 523 754 95 890 16913 114 76 662 76 976 17054 76 796 813 56 18238 589 612 958 19044 58 100 232 124 633

20086 113 220 62 454 522 680 8 719 22 47 817 21037 343 68 22026 377 485 681 833 23151 98 463 878 3 24426 357 954 25099 259 467 662 80 835 914 26122 71 272 09 362 876 912 27366 584 28476 645 858 963 29095 236 573 842

30701 37 816 46 31000 54 214 600 32026 115 72 233 59 613 58 65 791 962 33286 517 34488 659 94635826 529 791 874 257 36734 37227 43 60 606 708 809 59 38369 537 775 900 34 302 38369 537 775 900 34 39384 437 572 658

40156 225 494 98 619 59 90 710 865 41614 779 12022 336 760 670 702 36 75 254 930 43235 719 92 44084 299 1 925 90 45173 604 952 46193 229 763 47165 663 48185 426 631 950 49051 35 333 41 730 98 995

50058 543 51432 86 713 80 82 19 816 31 934 52237 462 539 643 979 97 53257 748 89 450 968 64063 189321 30 407 712 5502 260 342 436 68 56 75 74 0 810 45 5131 241 5909 98 95 824 970

60044 200 564 75 88 718 71 61325 576 835 42 62263 355 483 739 801 24 915 77 63014 128 411 64031 381 533 57 83 974 65235 99 487 513 42 628 35 73 742 66251 601 779 885 904 67257 92 95 703 876 938 63 68113 359 98 476 562 631 6110 23 490 537 631 44 784 900

70179 233 308 772 983 71064 217 74 417 657 72134 38 247 496 764 941 73168 214 938 75160 527 754 981 75151 447 535 607 820 908 7677 76036 49 396 423 89 550 601 05 960 65 77086 256 884 860 78131 98 351 603 963 79241 621 25 33 891 64 157 301 784 83109700 815 84182 815 52 910 12

80053 176 221 541 96 939 64 81161 685 82014 85479 86074 100 77 366 805 87005 159 97 461 91 644 75 868 941 88457 83 970 11 37 89026 266 74 348 646750 88 925

90104 16 354 575 917 91334 418 571 607 66 92204 371 845 918 93146 384 433 791 94011 126 227 553 811 941 78 95085 94 293 370 869 96021 87 696 800 39 67158 511 715 43 943 98070 308 82 541 71 99309 10 653 64 863

100025 203 83 87 483 580 938 101693 964 102218 365 648 80 844 103 221 61 87 346 434 52 635 100004 283 959 65 105256 404 33 18 541 614 106136 576 619 912 707037 186 350 468 544 603 798 108185 551 683 708 875 109062

110079 295 319 433 76 570 661 16 916 111546 685 728 112096 281 358 89 439 98 947 13386 449 781 114008 525 703 849 115206 19 21 397 420 502 56 63 775 116130 330 900 80 117075 202 427 654 60 751 91 94 118159 721987 119078 198 811

120013 311 733 85 121375 122030 187 662 821 33 948 123213 531 665 82 703 124040 214 352 61 462 715 810 954 125609 783 126274 373 78 748 127339 583 637 918 128263 468 994 129040 114 570 607 736 807

130248 504 63 668 131254 77 306 677 779 54 814 132004 585 779 133017781 803 55 134156 85 902 135058 103 73 244 546 62 972 136022 657 745 137174 366 638 982 138310 670 928 139179 200 451 744

140636 141337 64 810 142081 640 817 143121 256 796 144062 202 08 357 464 854 964 90 145168 70 202 323 32 144160 319 462 511 945 147159 233 47 50 945 148141 290 375 520 62 149363 96

150343 568 62 600 727 32 76 800 151135 201 412 73 529 152259 96 526 153013 645 91 780 878 955 154230 323 67 571 155107 359 401 156073 348 649 828 8 157110 476 709 922 158375 751 159042 376 624 70

160161 233 469 631 41 908 161004 397 445 94 569 86 601 868 162158538163067 531 419 164491 530 46 922 165022 38 140 290 481 166968 17097 349 431 160297 464 89 597 602 169094 475 854

170397 660 41 720 79 963 171297 369 515 64 691 846 55 986 172142 311 621 63 173173 373 414 877 174374 175321 430 731 176001 22 599 777 810 177205 07 348 718 24 62 902 25 336 86 178172 898 949 179063 213 94 535 716

180185 230 181877 182055 259 949 86 183141 800 184023 61 251 314 92 470 701 02 45 185561 974 975 82 186 65 474 577 80 187770 188725 26 706 189209 70 545 80686

190230 530 703 191397 481 549 192058 828 193102 288 394 543 702 60 92 825 194253 374 530 73731 99 853 71

TRZECIE CIĄGNIENIE. PO 200 ZŁOTYCH.

148 351 561 1026 277 361 630 908 94 2604 716 17 83 946 3005 204 58 72 496 318 27 83 53 717 38 989 4148 271 849 91 972 5088 92 94 238 729 6008 212 21 359 417 529 929 51 7315 19 442 87 540 688 737 836 832 8008 72 337 96 617 9059 384 504 654 903

10086 121 276 353 622 772 925 22 11114 485 558 67 867 12436 55 632 92 835 41 962 68 12435 691 735 850 953 14423 558 635 743 861 12157 205 407 501 16311 12 490 634 705 17255 349 466 93 18296 361 72 409 85 505 13 74 19013 234 362 966 86 20050 373 487 581 759 62 944 4

21052 72 390 427 551 2273 674 23101 255 99 517 613 791 861 240049 173 368 474 710 31 25398 298 26104 940 27007 778 2879129773 200 312 428 38 57 975

30026 41 386 797 988 31128 311 550 835 65 32134 760 66 940 33390 474 96 910 34027 155 93 266 477 541 600 35003 72 274 94 338 68 432 875 84 979 36187 89 267 78 504 87 909 37326 38259 320 58 547 880 941 39433 61 856 935 79

40229 43 496 613 646 704 06 858 41209 805 11 54 998 42859 43069 561 609 44025 47 712 59 875 45078 937 94 46696 47018 52 621 30 48179 537 945 49434 53

50033 46 49 709 51434 80 669 52092 149 95 458 894 53062 314 4441 47 797 867 54173 773 55203 04 775 909 47 89 56234 60 71 335 647 905 87 57267 358 610 829 953 58283 416 59070 130 374 946 60579 848 58

61020 114 636 62149 725 32 912 63524 830 64185 205 613 76 65117 407 512 22 32 66195 208 75 393 43 71 544 49 67054 68040 69422 725 46

70028 114 615 749 907 710 8 533 72302 78 607 772 865 73232 42 604 92 74405 35 946 75542 646 76225 377 695 77466 725 53 883 78119 420 572 852 79095 179 244 82 392 537 638 972

80308 435 38 706 81283 918 82183 817 963 83019 765 79 84064 606 925 85162 440 68 702 828 944 86233 685 978 98 87356 781 838 46 912 23 88033 153 215 426 64 614 885 934 84 89226 321 36 468771

90043 375 57 798 841 91014 122 307 569 652 92126 37 303 06 582 861 936 93326 472 590 94141 57 257 537 98 95208 780 854 63 96 356 97148 252 380 509 85 683 826 933 68021 64 140 204 635 701 906 24 99001 241 429 557 71 739

100100 500 744 60 819 1101136 670 788 102024 736 103120 222 633 55 870 104243 404 78 665 803 927 105268 825 106040 418 636 107027 167 228 418 519 33 765 830 108183 226 668 109052 302 40 442 4 58 574

110176 264 369 111267 94 322 35 456 112295 232 54 668 755 910 113114 774 114019 53 121 283 400 959 115265 368 984 116353 975 117298 582 640 850 118342 575 89 119323 624

120169 291 368 851 948 121038 240 742 92 846 122487 558 743 922 77 123069 80 293 473 580 863 951 124072 367 122032 56 137 396 517 625 81 126037 205 127061 71 235 519 128176 210 76 961 29052 209 867 969

130047 167 384 475 528 908 131075 287 399 674 708 132061 210 832 133061 187 218 599 819 134643 63 789 925 60 135648 732 840 136017 64 156 227 469 648 137706 800 996 138389 591 139914 78

140425 683 141400 763 65 936 143319 892 144434 974 145099 200 358 550 648 933 146028 250457 688 147064 92 644 54 148073 120 58 1449229 66 85 598

150185 303 422 634 722 121029 504 683 821 152244 63 466 71 936 66 153274 308 38 450 806 154112 447 44 815 973 155019 435 55 607 787 157260 78 310 48 90 624 841 52 57 957 158045 76 130 159137 327 413 66

160031 179 517 85 786 923 161012 99 217 25 483 622 713 854 162175 465 81 822 42 72 83 925 163018 415 164017 59 296 695 162272 501 914 166249 392 473 587 747 806 167115 29 206 13 38 666 186197 261 578 785 169104 731 83 870 947

—J—

170430 58 567 171415 508 70 873 172131 396 173744 932 67 174357 99 593 632 799

Płacz rannego wieloryba.

NIEZBADANE ZAGADKI MORZA.

Niezwykłe sceny na skałach.

Kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat zauważono, jak całe stada wielorybów, które nadpłynęły od strony oceanu, ginęły

z niewyjaśnionej przyczyny

na skalistem wybrzeżu. Pierwsze takie zdarzenie zanotowano przed wieloma laty w Zanzibarze, przed dwunastu laty zaś w w południowej Afryce. Później wydarzył się podobny wypadek— w mniejszych rozmiarach— na wybrzeżu Szkocji, ostatnio zaś wielką tragedję całego stada wielorybów zaobserwowano w Kaplandzie.

Jak wiadomo, zwierzęta te żyją gromadnie w t. zw. „ławach“. Istnieją rozmaite odmiany wielorybów, różniące się pomiędzy sobą rozmiarami i wagą. Do najniebezpiecznych należy wieloryb, dochodzący

do 12 metrowej długości,

odznaczający się ogromną zwrotnością i szybkością. Łowcy wielorybów nazywają tę odmianę „mordercą“, ze względu na siłę i agresywność zwierzęcia, które ich łodzie rybackie wywraca jak łupiny z orzechów. Jemu pokrewny jest mniejszy nieco „Pseudorca“, zwany „małym mordercą“.

Z końcem listopada 1935 r., ława tych wielorybów, licząca około 200 sztuk, wylądowała na cyplu południowej Afryki, w pobliżu Przylądka Dobrej Nadziei. Przypatrujący się tej scenie rybacy, spostrzegli ze zdziwieniem, że zwierzęta zamiast na piasku, **wylądowały na skałach,** najeżonych ostremi kamieniami. Odpływająca fala zabrała je spowrotem do wody, pozostawiając kilka sztuk krwawiących i poszarpanych między wystającemi skałami. Reszta zaniesiona dalej w morze, nadpłynęła powtórnie do brzegu i wylądowała tym razem na piasku. Fala była różowa od krwi, a nieszczęśliwe zwierzęta ginęły jedne po drugich pod palącem słońcem afrykańskiem.

Gdy wiadomość o zdarzeniu nadeszła do Kapsztadtu, udało się kilku uczonych i badaczy natychmiast na miejsce wypadku. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w porcie znajdował się w owej chwili angielski okręt, wiozący ekspedycję naukową, składającą się z zoologów i badaczy głębin morskich. Specjaliści przyłączyli się natychmiast do ekspedycji.

Wobec tragedji zwierząt— stanęli ci wszyscy uczeni bezradnie. Była dla nich zagadką, podobnie jak dla uczonych europejskich, którzy ją badali w Szkocji bez pozytywnych rezultatów. Jedno ze zwierząt znaleziono jeszcze nazajutrz po katastrofie— przy życiu. Męczyło się podobnie jak człowiek **chory na płuca.** Oddech wydobywał się ze świstem, przytem nieszczęśliwe stworzenie wydawało okrzyki, pełne skargi.

Śmierć dwustu wielorybów robiła wrażenie jakiegoś niesamowitego, masowego samobójstwa. Ludzie nauki nie brali oczywiście pod uwagę takiego rozwiązania zagadki. Może, prześladowane przez nieznanego napastnika, uciekały naoślep ku brzegowi? Ale po dokładnych badaniach i ta hipoteza upadła. Żadne ze zwierząt nie było ranne, zanim nie pokaleczyły go skały wybrzeża. Myślano, że może cała gromada, posłuszna ślepo jednemu przewodnikowi, stała się ofiarą jego pomyłki w lądowaniu, które utrudniły burze— szalejące niedawno przedtem nad wybrzeżem południowo- afrykańskiem— zmieniając jego ukształtowanie. Ale i to przypuszczenie nie znalazło potwierdzenia, jakoże zwierzęta wylądowały w kilku oddzielnych grupach, a parę sztuk znaleziono w kilometrowej odległości od reszty. Czy może — nieprzytomne i osłabione głodem zwierzęta— wylądowały na wybrzeżu

w poszukiwaniu pożywienia?

I to nie. Sekcja ciał wielorybów wykazała bowiem, że za wyjątkiem jednego, wszystkie żołądki wypełnione były dostateczną ilością pożywienia.

Najbardziej prawdopodobną wydaje się hipoteza, że oczy wielorybów, a może i narządy— regulujące zmysł kierunku— zostały u nich zasypane piaskiem. Tłumaczenie to ma specjalne uzasadnienie odnośnie do południowych wybrzeży Afryki, gdzie zwłaszcza w listopadzie, wiatry wiejące od lądu ku morzu, dochodzą szybkości 100 mil na godzinę. Według powyższych danych, teorja brzmiałaby następująco: „Przez zasypanie piaskiem oczu i zmysłu orjentacji, zwierzęta— jakgdyby oszalałe —wpadły na skały, miast wylądować w sprzyjających warunkach“.

Ponieważ tragiczne lądowanie odbyło się w okolicy dość odludnej, z największym trudem udało się załadować kilka egzemplarzy tych samobójców na samochody ciężarowe i odesłać do miast dla muzeów. Reszta ulega stopniowemu rozkładowi. W r. 1928, gdy podobny wypadek miał miejsce w niedalekiej odległości od okolicy zamieszkałej, musiano psujące się ciała wielorybów spalić na olbrzymich stosach, gdyż straszliwy odór

zatruwał całe wsie.

Pomimo swojej znanej żarłoczności murzyni nie chcieli tknąć mięsa wielorybiego, uznanego skądinąd za ostatecznie jadalne. Przyczyną tej wstrzemięźliwości— był zapewne któryś z ich niezliczonych zabobonów.

OJCIEC POWIEŚCI KRYMINALNYCH.

Jest nim Francuz Emil Gaboriau.

Paryski dziennik „Le Petit Journal“ przypomina ciekawe stulecie, przypadające w roku 1935 — stulecie powstania specjalnego gatunku literatury t. zw. powieści kryminalnej, której twórcą jest francuski pisarz Emil Gaboriau. Stulecie powstania powieści kryminalnej łączy się bezpośrednio z datą urodzenia Emila Gaboriau: z rokiem 1835, w którym pisarz ujrzał światło dzienne w francuskiej miejscowości Saujon (umarł w Paryżu w r. 1873, licząc 38 lat).

Mało orjentujący się czytelnicy powieści kryminalnych, zapytani o ich twórcę, odpowiedzą zapewne zgodnie: Conan Doyle. Ale twórca Sherlocka Holmesa, zapytany o autora, który pobudził go do pisania powieści kryminalnych, wymienił w pierwszym rzędzie Edgara Poego, a następnie mało wówczas znanego Emila Gaboriau.

Jeśli chodzi o typ powieści kryminalnej, to istniał on w różnych formach

już bardzo dawno.

Do powieści kryminalnej (a raczej do tragedji kryminalnej) możnaby zaliczyć np. „Edypa króla“ Sofoklesa, z powieścią kryminalną wiele mają pokrewieństwa takie powieści jak np. „Nędznicy“ Wiktora Hugo „Tajemnicza afera“ Balzaka, w której Balzak opisuje sensacyjną historję porwania senatora Klemensa de Ris w czasach konsulatu, „Czerwona gospoda“ Balzaka (zagadka psychopatologiczna), „Ręka“ nowela Maupassanta itd.

Ale prawdziwym ojcem powieści kryminalnej był dopiero Emil Gaboriau Zaczął on od zupełnie innego rodzaju twórczości: od pełnych humoru nowelek i opowiadań, potem powieści jak „13 pułk huzarów“, „Biuraliści“ itd. Potem, gdy stał się stałym współpracownikiem dziennika ‚Le Petit Journal“ ogłosił cały szereg powieści kryminalnych, jak „Zbrodnia Orcivala“, „Akta nr. 13“, ‚Piekielne życie‘, „Niewolnicy Paryża“, „Monsieur Lecocq‘, „Sznur na szyi“ „Pieniądze drugich“ a wkońcu arcydzieło „Staruszek z Batignolles“. W swojej powieści „Afera Lerouge“ wprowadził Gaboriau po raz pierwszy postać detektywa i inspektora policji pana Lecocqa ‚który pojawia się następnie w wielu jego powieściach podobnie jak słynny Sherlock Holmes.

Powieści Emila Gaboriau cieszyły się we Francji i w całym świecie olbrzymiem powodzeniem i znalazły **licznych naśladowców**

Gaboriau był bardzo płodny i chociaż umarł bardzo młodo pozostawił po sobie kilkadziesiąt dużych powieści. Rodzinne miasto Emila Gaboriau, Saujon nosi się obecnie z zamiarem wzniesienia mu pomnika w 100 lecie jego urodzin.

Wytwórnia lodów cukierniczych

wśród lodów i śniegów.

Myślałby kto, iż amatorzy lodów rekrutować się mogą przeważnie tylko spośród mieszkańców krajów gorących, jak np. we Włoszech, gdzie ulubionym smakołykiem są „gelatti“ lub też w innych krajach, gdzie latem panują upały, jak np. w Stanach Zjednoczonych A. P. gdzie wówczas ludność spożywa nieprawdopodobne ilości „ice-cream‘ów“ albo u nas w Polsce, gdzie również amatorów lodów nie brak.

Zdawałoby się wobec tego, że wśród mieszkańców Grenlandji lody — te cukiernicze — nie znajdą wielu amatorów choćby ze względu na to, że nawet latem temperatura wynosi zaledwie

kilka stopni powyżej zera.

Okazuje się jednak, iż tak nie jest. W r. ub. pewien przemysłowiec powziął myśl urządzenia i puszczenia w ruch wytwórni lodów cukierniczych w miejscowości pod nazwą Julianehaab w południowej Grenlandji Potraktowani tym specjałem po raz pierwszy w życiu tubylcy Eskimosi bardzo go sobie chwalili i codziennie kupowali

po kilka porcyj lodów owocowych.

Lody cukiernicze zdobyły sobie wśród ludności eskimoskiej taką wziętość, iż nawet w czasie największych mrozów nie brak obecnie amatorów tego przysmaku.

W związku z tem zawiązało się pewne duńskie konsorcjum finansowe, które przystępuje do uruchomienia w swojej kolonji na terenie Grenlandji kilku wytwórni lodów.

PODSŁUCHANE

W KARNAWALE.

— Panno Ireno, w tańcu z panią zapominam, gdzie jestem. Tylko w mojej podświadomości króluje jeszcze ten rytm tanga, który kieruje memi krokami...

— Odczuwam to już na swych palcach u nóg, ponieważ orkiestra już od dwóch minut gra walca.

„ASCANIA NOVA“.

Krzyżowanie ras.

W 80 latach 19 wieku ziemianin K. Falzfejn założył na Ukrainie park natury, które mu nadał nazwę „Ascania Nova“. W parku na przestrzeni 550 hektarów zwierzęta stepowe miały przebywać w warunkach naturalnych. Ten park natury, gdzie rodziły się bizony, tury, dzikie konie mongolskie i strusie, podczas rewolucji i wojny domowej w Rosji został w znacznym stopniu spustoszony. Zamieszkali wpobliżu parku chłopi polowali **na rzadką zwierzynę** i wyniszczyli ją prawie kompletnie.

Po zakończeniu wojny domowej rząd sowiecki przystąpił do odbudowy parku natury. Przestrzeń tego parku została rozszerzona do 50.000 hektarów, fauna została odnowiona.

Obok parku powstał Instytut naukowo - badawczy, którego zadaniem była obserwacja życia zwierząt oraz prace w dziedzinie krzyżowania ras i wytwarzania nowych ras zwierząt. Akademikowi M. Iwanowowo udało się w wyniku skrzyżowania dzikiej świni stepowej z białą świnią angielską stworzyć nową rasę białej świni ukraińskiej, która posiada **zalety obydwu ras.**

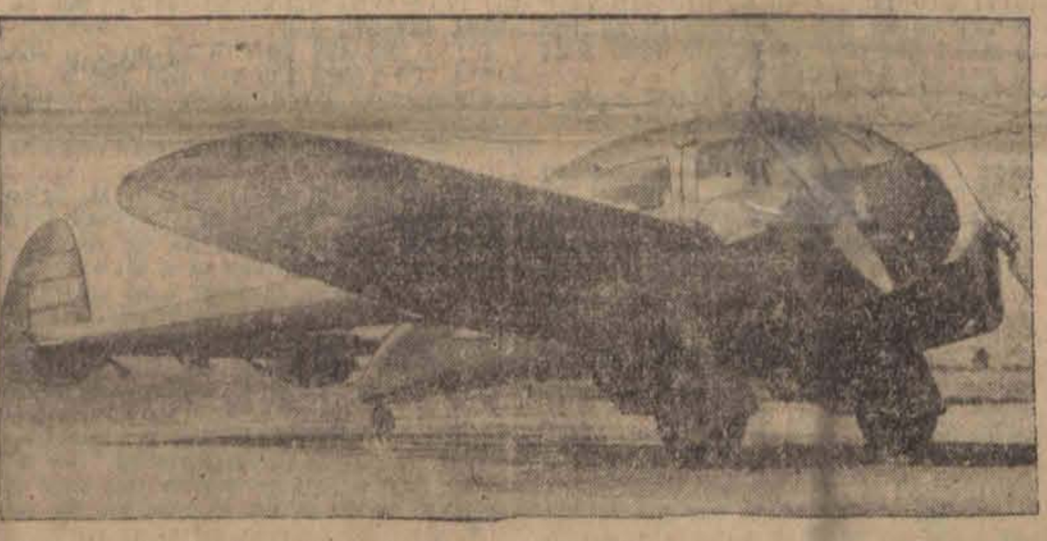
W „Ascania Nova“ przeprowadzono skrzyżowanie krowy i zebu. W wyniku otrzymano porządną ukraińską krowę, która daje 16 litrów mleka na dobę, mleka, które zawiera 5—5 i pół proc. tłuszczu.

Pozatem skrzyżowano zwykłą krowę ukraińską z dzikim bykiem gajałem, zebu z krową ukraińską, ukraińskie konie stepowe z angielskiemi wierzchowcami rasowemi itd.

Ostatniem clou było skrzyżowanie kóz i baranów, owiec i kozłów. Za trzy miesiące mają powstać pierwsze na świecie mieszańcy z kóz i baranów, owiec i kozłów...

Niemniej doniosłe znaczenie posiada selekcja owiec merinosowych, przeprowadzona w wyniku skrzyżowania tych ostatnich z muflonami (górskie owce Sardynji i Korsyki). Otrzymano w ten sposób pierwszorzędny gatunek baranów.

Przez Atlantyk w 12 godzinach?



Nowy amerykański olbrzym powietrzny „Krzyżowiec“ podejmie próbę przelotu przez Atlantyk w 12 godzinach.

18

WITOLD POPRZĘCKI

ZŁA DROGA

Powieść kryminalna.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Pod koła autobusu rzuciła się dziewczyna uliczna Uratowano ją w ostatniej chwili. Jeden z przechodniów p. Dahowski zabrał ją do domu.

* * *

Na ławkach w Alei 3-go Maja przysiedli.

„Zimniak“ wyjął z kieszeni grubą złotą papierośnicę, przełożył do niej papierosy z pudełka, sam zapalił i poczęstował swoją towarzyszkę.

— Skąd to masz? — zapytała Lodźka zobaczywszy inicjały wewnątrz papierośnicy.

— A jakbym ci powiedział, że znalazłem w śmietniku, tobyś uwierzyła — roześmiał się nożowiec.

Lodźka zachichotała również. Podobał się jej ten byk z reputacją najlepszego nożowca z całej Woli.

Pociągnęła go do siebie.

— Widzi mi się, że zostanę przy tobie, „Zimniak“... Chcesz?

— Dobra.

— A jak ci jest naprawdę?

— Onufry — roześmiał się znów.

— Ee! to już lepiej „Zimniak“ wygląda, jak Onufry. No, chodźmy w te olejandry, bo to jeszcze daleko...

Niewiele już rozmawiając, przeszli most Poniatowskiego i skręcili na prawo tamą ku wiklinom, gęsto obrastającym brzegi wiślane. Słońce było już wysoko na niebie, ludzie zaczęli się budzić. „Zimniak“ ziewał raz po raz. Był niewyspany, bo poprzedniej nocy przeszkadzał mu deszcz, dużo więc sobie obiecywał po dzisiejszym dniu.

— Uuuh! Jak pójdę do łóżeczka, to chyba nie wstanę, jak wieczorem — mruknął, gdy schodzili z tamy.

— Takiś niewyspany? — zapytała Lodźka.

— No, pewnie.

— A myślisz, że ja ci prędko dam spać? — zaśmiała się, szturchnąwszy go w bok.

„Zimniak“ ruszył ramionami i chciał coś odpowiedzieć, gdy nagle uwagę jego zwrócili dwaj ludzie, którzy szli brzegiem rzeki. Coś mu się nie podobało w ich sposobie poruszania się. Przecież nie na ryby, bo bez wędek. Nie piaskarze, bo rychówy nie mają. Co za czort?

— Lodźka — rzekł nagle — idźno w te wikliny, a ja zobaczę, co za jedni ci dwaj, co tam idą... — poczem skierował się odrazu w stronę nieznajomych.

Już zbliżył się tak, że słyszał rozmowę... Wtedy jeden z nieznajomych odwrócił się, a „Zimniak“ stanął, jak wryty.

To był „Rudy Janek“...

Przywitali się, oczywiście, jakby nigdy nic, poczem „Zimniak“, ciągle jeszcze, zdumiony, zapytał:

— Wypuścili cię...?

„Rudy Janek“ spojrzał na bladego Felka i obaj zgodnie wybuchnęli śmiechem.

„Zimniak“ zrozumiał.

— Jak się udało?

Opowiedzieli mu pokrótce, nie rozwodząc się zbytnio nad własnemi wyczynami.

Tak doszli do wiklin, gdzie już Lodźka łamała gałęzie na wspólne posłanie. W swoje obowiązki weszła odrazu z całą wprawą „grandziarki“. To nie była „hrabina z Ochoty“, której się humory czepiały, co drugi dzień inne, ale „równa kobita“, z którą można było i na „grandę“ iść i za „świecę“ postawić, a z wałówką do mamra także pewnie umiała dotrzeć. O tem właśnie myślał „Zimniak“ i jego towarzysze, gdy zbliżając się zobaczyli, jak żywo i sprawnie krzątała się po „sypialni“.

— O! Ta jest morowa! — zakonkludował „Rudy Janek“. — To twoja?

— Uhum! Od dziś...

— Nie to, psiakrew, co moja „hrabina“ — zaklął Roś, wściekły na wspomnienie wątpliwości, jakie go opadły jeszcze w więzieniu.

— A cóż ty cierpisz do Meli? — zapytała Lodźka, którą doszły ostatnie słowa.

— Co cierpię? — zgrzytnął Roś. — A to, że mnie wsypała, żeby nie przyjaciele, tobym jeszcze w mamrze gnił.

„Zimniak“ spojrzał zdziwiony na „Rudego“.

— Skąd wisz?

— Skąd!? Dość, że wim! Zawadzał jej rudy bandzior, bo się na hrabinę kieruje, za kuchtę gdzieś jest, to i sypała mnie...

Poczem, wśród rosnącego oburzenia, wyrzucił z siebie całą masę podejrzeń, z których ani jedno nie było oparte na jakimś rzeczowym dowodzie...

— Głupiś! — przerwał mu w pewnej chwili „Zimniak“.

Roś zamilkł i spojrzał na towarzysza raczej zdumiony, niż oburzony. Zdumiał się zaś tem, że jemu, „Rudemu Jankowi z Muranowa“ — „Zimniak z Woli“ mówi krótko ‚Głupiś!“

A tymczasem „Zimniak“ powtórzył spokojnie:

— Głupiś! Jakby ona cię wsypała, toby się o nią gliny nie pytały...

— Tak — ci powiedziała, ale to je na pewno bujda! O! — przerwał jeszcze bardziej rozjątrzony Roś.

— Możeby i była bujda, jakby to mi ona mówiła... Znasz Kacprzaka?

— Znam. No to co?

— Spotkał mnie wczoraj i powiada: „Zimniak“ dowidz mi się, gdzie się podziewa frajerka Rosia...“ Zarazem poszed do chudego Szmula i pirsza rzecz, pytam się, niech Lodźka zaświadczy, o hrabinę z Ochoty. Żeby jo ostrzec, że się gliny kapujom — dokończył przezornie.

Zapadła długa chwila milczenia. Zdaleka dochodziła komenda jakiegoś trenera wioślarzy, którzy już wyjechali na Wisłę. Roś milczał i miał taką minę jakby dostał po pysku. Honorny był!

— A gdzie ona tera je? — zapytał nieśmiało.

— Niech ci Lodźka powi, bo mówiła że wi...

— Jes we służbie — mruknęła niechętnie — jak chcesz, to ci pokażę, gdzie.

Blady Felek przysłuchiwał się temu wszystkiemu w milczeniu. Dopiero, gdy już spór całkiem się zakończył i rozmowa zeszła na inne tory, wtrącił kpiącym tonem:

— Ooo... od kobity to się można spodziewać wszystkiego, co najlepsze...

— Zależy od kobity — odcięła się z miejsca Lodźka, patrząc na niego, jak na kogoś, kto nie wie, o czem gada.

— No, skończta już te dintojre — przerwał „Zimniak“ — bo spać się chce jak jasna cholera...

d. c. n.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.